

Sygn. akt I ACa 511/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2022 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Agnieszka Jurkowska-Chocyk

Protokolant st. sekr. sądowy Maciej Mazuryk

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2022 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.

przeciwko (...) (...) M. K. (1), Wydawnictwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. i J. H. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych: (...) (...) M. K. (1), Wydawnictwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. i J. H. (1) od wyroku Sądu Okręgowego w (...) wydanego w dniu 19 maja 2021 roku w sprawie(...)

I. prostuje z urzędu w zaskarżonym wyroku oczywistą omyłkę w ten sposób, że rozstrzygnięcie o treści „oddala powództwo w pozostałej części” - oznacza jako punkt „III”, a rozstrzygnięcie o treści „koszty procesu między stronami wzajemnie znosi” - oznacza jako punkt „IV”;

II. oddala apelacje pozwanych;

III. zasądza od pozwanych: (...) (...) M. K. (1), Wydawnictwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. i J. H. (1) na rzecz powoda Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. kwoty po 1.440 zł (tysiąc czterysta czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

Sygn. akt ACa 511/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 maja 2021 roku, wydanym w sprawie I C 1069/19 Sąd Okręgowy w Zamościu I Wydział Cywilny:

I. zobowiązał pozwanych (...) (...) M. K. (1), Wydawnictwo (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. i J. H. (1) do opublikowania w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia na drugiej stronie (...) czcionką o rozmiarze 24, Times New Roman oświadczenia następującej treści: „Informujemy, że artykuły zamieszczone w okresie (...) nie zostały zweryfikowane z punktu widzenia rzetelności dziennikarskiej w zakresie niegospodarności, przez co ukazany został nieprawdziwy obraz działalności Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w Z.. Publikacje (...) doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych spółki. Przepraszamy za powstałe naruszenia i wyrażamy ubolewanie w

związku z naruszeniem dobrego imienia Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w Z. w wyniku opublikowania nierzetelnych i nieprawdziwych informacji”;

II. zasądził solidarnie od pozwanych (...) (...) M. K. (1), Wydawnictwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. i J. H. (1) na rzecz Stowarzyszenia Pomocy (...) za krokiem” w Z. i na rzecz Stowarzyszenia (...) w Ł. kwoty po 7.000 (siedem tysięcy) zł;

III. oddalił powództwo w pozostałej części,

IV. zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu.

W uzasadnieniu tego wyroku wskazano, że pozwem z 15 października 2019 roku powód - Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. domagał się:

- zobowiązania pozwanych: redaktora naczelnego M. K. (1), redaktor J. H. (1) i wydawcę Wydawnictwo (...) Sp. z o.o. do zaniechania naruszeń dóbr osobistych powódki polegających na rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji na jej temat poprzez zakazanie pozwanym publikowania artykułów zawierających nieprawdziwe według powoda informacje na temat Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o., dotyczące przepłacenia za przetarg „Budowa instalacji fotowoltaicznej na części zrekultywowanej kwatery składowiska odpadów, rekultywacja części wyłączzonej z eksploatacji kwatery składowiska odpadów oraz budowa drogi dojazdowej”, postępowanie Nr (...), ręcznego sterowania przetargami dotyczącymi remontu budynku administracyjno-biurowego Oczyszczalni (...) w Z. (...), remontu dachu budynku działu kanalizacji, warsztatu oraz kotłowni Oczyszczalni (...) w Z. (...), wykonania instalacji systemu uzdatniania powietrza w pomieszczeniach i kanałach wentylacyjnych obiektu sortowni odpadów na (...) w D. (...), istnienia ustawionych przetargów dotyczących budowy instalacji fotowoltaicznej na części zrekultywowanej kwatery składowiska odpadów, rekultywacji części wyłączzonej z eksploatacji kwatery składowiska odpadów oraz budowy drogi dojazdowej” (postępowanie Nr (...), remontu budynku administracyjno-biurowego Oczyszczalni (...) w Z. (...), remontu dachu budynku działu kanalizacji, warsztatu oraz kotłowni Oczyszczalni (...) w Z. (...), wykonania instalacji systemu uzdatniania powietrza w pomieszczeniach i kanałach wentylacyjnych obiektu sortowni odpadów na (...) w D. (...), istnienia podstaw do odwołania J. M. (1) z funkcji Prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o., choroby i przyczyny przebywania na długotrwałym zwolnieniu lekarskim przez Prezesa Zarządu Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o., szkolnej znajomości J. M. (1) z Prezydentem A. W. oraz jej wpływu na działalność spółki, zewnętrznego wpływu na decyzje Rady Nadzorczej powodowej spółki, wpływu Prezydenta Miasta Z. na decyzje podejmowane przez organy zarządzające Przedsiębiorstwem (...) Sp. z o.o., istnienia i działania w Przedsiębiorstwie (...) Sp. z o.o. grupy przestępczej, nazywania Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. „spółką niczyją” oraz „rodzinnym folwarkiem”;

- zobowiązania pozwanych do usunięcia skutków dokonanych naruszeń przez opublikowanie w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia na drugiej stronie Tygodnika (...) czcionką o rozmiarze 24 Times New Roman, oświadczenia o następującej treści: „ (...) (...) informuje, iż artykuły zamieszczane w okresie (...) nie zostały zweryfikowane z punktu widzenia rzetelności dziennikarskiej, przez co ukazany został nieprawdziwy obraz (...) Sp. z o.o. w Z.. Spółka jest zarządzana w sposób prawidłowy, a także brak jest podstaw prawnych i faktycznych do odwołania Prezesa Zarządu J. M. (1)

z funkcji. Dotychczas nie wykazano istnienia nieprawidłowości w działalności spółki, w tym przy przeprowadzanych przetargach. Publikacje Tygodnika (...) doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych spółki. (...) (...) przeprasza za powstałe naruszenia i wyraża ubolewanie w związku z naruszeniem dobrego imienia Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w Z. w wyniku opublikowania nierzetelnych i nieprawdziwych informacji”; usunięcie ze strony internetowej (...) artykułów pt. „ (...)”, „ (...)”, „ (...) W. (...)?””, „ (...)”, „ (...)?””, „ (...)”, „ M. - najdroższy kumpel W. ”, oraz usunięcie ze strony internetowej (...) forum (komentarze) umieszczonego pod artykułami wskazanymi powyżej z uwagi na naruszenie dóbr osobistych powoda tymi artykułami w wyniku zawarcia w nich nierzetelnych i nieprawdziwych informacji;

- zasądzenia solidarnie od pozwanych zadośćuczynienia na wskazany poniżej cel społeczny kwoty w łącznej wysokości 28.000,00 zł, przy czym na rzecz (...) w Z. (KRS: (...)) w kwocie 14.000,00 zł i na rzecz Stowarzyszenia (...) w Ł. (KRS (...)) w kwocie 14.000,00 zł;

- zasądzenia od każdego z pozwanych na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód argumentował, że opublikowane w Tygodniku (...) artykuły, w których miało dojść do naruszenia dóbr osobistych powoda zawierały nierzetelne i nieprawdziwe informacje. Odnośnie artykułu pt. „(...)” opublikowanego 29 sierpnia 2018 roku powód zarzucił, że treść artykułu wzbudza w odbiorcach przekonanie, iż istnienie nieprawidłowości przy przeprowadzeniu przetargu jest oczywiste, mimo przedstawienia informacji od CBA, z której wynika jedynie, że trwa analiza przedkontrolna powyższego przetargu. Autorka według powoda wybiórczo i tendencyjnie przedstawiła informacje dotyczące przetargu, uzupełniając je o szeroki subiektywny komentarz. Powód twierdził, że przedstawił autorce artykułu stanowisko zarządu spółki w sprawie przetargu pod nazwą „ (...) ” (postępowanie Nr (...)). Powód miał informować autorkę artykułu, że dwukrotnie występował do (...) przedsiębiorcy z wnioskiem o udzielenie wyjaśnień, z czego wynika różnica w cenie oferowanej przez niego w stosunku do cen innych wykonawców, i że zlecił rzeczoznawcy J. D. zbadanie realności kosztorysu ofertowego złożonego przez (...) oferenta (a zgodnie z opinią rzeczoznawcy oferta tej firmy znacząco odbiegała od cen rynkowych i została nienależycie skalkulowana lub zaniżona poniżej kosztów zamówienia), a także szczegółowo przedstawić autorce artykułu elementy oferty budzące wątpliwości zamawiającego. Powód zarzucił, że stanowisko zarządu nie zostało przedstawione czytelnikom. Ponadto powód zarzucił pominięcie w artykule obowiązku odrzucenia oferty zawierającej rażąco niską cenę wynikającego z art. 89 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2019 roku poz. 1843 ze zm.). 19 października 2018 roku w Tygodniku (...) opublikowany został artykuł (...), (...), stanowiący według powoda powtórzenie nierzetelnych i nieprawdziwych informacji dotyczących przetargu badanego przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Według powoda mimo posiadanych już informacji co do rzeczywistego przebiegu postępowania przetargowego retoryka publikowanego artykułu sugeruje, iż w spółce doszło do poważnych nieprawidłowości. Autor artykułu w ocenie strony powodowej próbuje wzbudzić w czytelnikach wrażenie, iż z uwagi na szkolną znajomość Prezydenta Miasta Z. A. W. oraz Prezesa Zarządu powodowej powódki J. M. (1), w stosunku do tego drugiego nie zostały wyciągnięte konsekwencje za rzekomo przepłacone 2 mln złotych za wykonanie farmy fotowoltaicznej w D.. Celem publikacji w ocenie strony powodowej było wytworzenie przedwyborczej atmosfery skandalu. Efektem powyższego było wzbudzenie w mieszkańcach Z. przekonania, iż spółka jest źle zarządzana, majątek publiczny jest trwoniony. Retoryka artykułów, pomijająca całkowicie rzeczywisty przebieg postępowania przetargowego, obowiązek odrzucenia oferty o rażąco zaniżonej cenie i zachowania należytej staranności przez Zarząd Spółki polegającej na rzetelnym zbadaniu oferty (w tym także poprzez zlecenie ekspertyzy rzeczoznawcy, wezwaniu do wyjaśnień) według powoda narusza dobra osobiste spółki, a w szczególności jej dobre imię, zaufanie mieszkańców oraz wiarygodność i wizerunek, w tym także jako przedsiębiorcy. Powyższa retoryka została według powoda powtórzona w kolejnych artykułach, tj. „ (...) „ (...) „ (...) „ (...) „ (...) ?” (...) Skupiając się na artykule pt. „ (...) powód zarzucił, że artykuł ten, przytaczając słowa byłego Prezesa powodowej spółki (...) bez ich analizy i weryfikacji, stanowi jaskrawe naruszenie zasad etyki dziennikarskiej. Powód argumentował, że F. J. w wyniku złożonych prywatnych aktów oskarżenia publicznie przeproszał za dokonane zniesławienie. Powód uznał za nadużycie wolności słowa twierdzenie, że w powodowej spółce działa grupa przestępcza w sytuacji, gdy Centralne Biuro Antykorupcyjne prowadziło postępowanie przedkontrolne przetargu, a Prokuratura Okręgowa prowadziła postępowanie w związku z dokonaniem zawiadomieniem w fazie in rem. Żadne z prowadzonych postępowań nie zostało zakończone postawieniem jakichkolwiek zarzutów, ale według powoda redakcja Tygodnika (...) „wydała już wyrok” i w treści artykułów przekonuje czytelników, by dokonali takiej samej oceny, jak przyjęta przez redakcję. Twierdzenia zawarte w artykułach są według powoda nieprawdziwe, przedstawiane są w sposób subiektywny i wskazujący czytelnikom, że autorka opiera się na faktach, a okoliczności przedstawione w artykule są prawdziwe. Powód zasugerował, że celem publikacji artykułów było zwiększenie poparcia kandydatur M. P. (1) i F. J. w wyborach samorządowych. W wyniku publikacji artykułów ucierpiało według powoda dobre imię powodowej spółki, która utraciła wiarygodność i zaufanie mieszkańców Z., którym wielokrotnie powtarzane hasła o „(...)”, „(...)” czy wykorzystywaniu majątku publicznego na obsadzanie stanowisk „(...)”, stworzyły negatywny obraz spółki.

Powód twierdził też, że przywołane publikacje zawierały również inne nieprawdziwe informacje. W artykule „(...)?” umieszczono stwierdzenie, że żona członka zarządu powodowej spółki (...) jest kuzynką Prezesa Zarządu J. M. (1). Powyższe twierdzenie jest według powoda nieprawdziwe i potwierdza brak zachowania rzetelności redakcji w przygotowywaniu publikacji. Sposób przedstawienia powyższej informacji w postaci zdań twierdzących według powoda wzbudzał w odbiorcach przekonanie, iż informacja ta została zweryfikowana. Artykuł „ (...) ” z (...) zawierał „podsumowanie” zarzutów stawianych powodowej spółce, jej organowi zarządzającemu oraz Prezydentowi Miasta w związku z „afery przetargową”. Artykuł ten, podobnie jak poprzednie, wskazywał na oczywistość stawianych zarzutów, mimo przyznania, że Prokuratura Rejonowa w (...) dopiero rozpoczęła czynności sprawdzające. Kolejne publikacje dotyczyły kwestii wysokości wynagrodzeń członków zarządu powodowej spółki - „ (...) ” z (...) oraz „ M. najdroższy kumpel W. ” z (...)

W publikacjach tych, oprócz dokonanej oceny zasad wynagradzania organów zarządzających spółek miejskich, dokonano według powoda powielenia nieprawdziwych informacji na temat rzekomego ustawiania przetargów w powodowej spółce. Powód twierdził, że wielokrotnie wzywał pozwanych do sprostowania nieprawdziwych informacji i zaprzestania naruszania dóbr osobistych powoda, jednak wezwania pozostały bez odpowiedzi, a pozwani nie zastosowali się do ich treści.

W ocenie powoda opublikowane w Tygodniku (...) artykuły są nierzetelne i nieprawdziwe. Wbrew sugestiom wynikającym z wydawanych przez pozwanych publikacji prasowych przy przeprowadzonym przetargu nie zostały popełnione żadne naruszenia czy nadużycia władz, pieniądze nie były marnotrawione, a powodowa spółka nie jest prywatnym folwarkiem. Żadne ze stawianych przez redakcję w stosunku do Prezesa Zarządu powódki i samej powódki zarzutów nie zostały dotychczas potwierdzone (mimo upływu ponad roku), a publikacje w Tygodniku (...) wskazywały na bezsprzeczną i oczywistą odpowiedzialność wskazanych osób, niegospodarność prowadzenia spraw spółki, a także „kolesiostwo” organu zarządzającego spółką oraz jej właściciela. W ocenie powoda mimo użycia przez redaktor H. znaku zapytania przy stawianym zarzucie, w odbiorze przeciętnego rozsądnego czytelnika, autorka publikacji jest przekonana o prawdziwości swoich zarzutów. Potwierdzeniem tego jest według powoda fakt, iż w dalszej części publikacji redaktor nawołuje do odwołania prezesa z funkcji z powodu dokonanych nieprawidłowości przy przetargach.

Według powoda publikacje w Tygodniku (...) naruszają dobre imię powoda jako przedsiębiorcy i podmiotu samorządowego wskazując, że powodowa spółka jest „niczyja”, bowiem nie posiada dobrego gospodarza i służy za „rodzinny folwark”. Dla powoda, jako podmiotu gospodarującego mieniem publicznym, istotne jest zaufanie (...), ochrona dobrego imienia i wizerunku dobrego gospodarza. Tymczasem publikacje Tygodnika (...), naruszyły te dobra osobiste powodowej spółki. Natarczywe i nagminne powtarzanie tych samych nieprawdziwych i niezwyfikowanych twierdzeń co do stanu spółki, w zakresie legalności i gospodarności działań podejmowanych przez jej władze, spowodowały wytworzenie w świadomości mieszkańców przekonania co do istnienia nieprawidłowości, nepotyzmu i marnotrawienia publicznych pieniędzy w spółce. Powód podkreślił fakt powtórzenia, nawet w tytule artykułu, twierdzenia F. J., iż u powodowej spółki działa grupa przestępcza. Redakcja Tygodnika (...) nie podjęła według powoda działań wymaganych od dziennikarzy przy przygotowywaniu materiałów prasowych w zakresie należytej staranności, a w szczególności nie uzyskała i nie przedstawiła stanowiska spółki dotyczących opisywanych spraw, oraz nie zweryfikowała twierdzeń swoich informatorów, bezrefleksyjnie je powtarzając w swoich publikacjach, a także nie usunęła ich skutków mimo, iż F. J. przeprosił już za naruszenie dóbr osobistych swoimi wypowiedziami.

Według powoda podanie nieprawdziwych informacji, że powód przepłacił 2 mln zł w przetargu, że u powoda działa zorganizowana grupa przestępcza, czy np. że powodowa spółka stanowi folwark rodzinny jest dla przeciętnego rozsądnego odbiorcy stwierdzeniem, które prowadzi do uznania, iż powód w sposób niegospodarny i nielegalny marnotrawi publiczne pieniądze. Okolicznością notoryjną jest kategorycznie negatywne znaczenie powyższych określeń, zarówno w społecznym odczuciu etycznym, jak i powszechnej ocenie moralnej. Powyższe zarzuty uderzające w dobre imię powoda dowodzą w jego ocenie, że dla przeciętnego rozsądnego odbiorcy powód został poniżony, narażony na utratę zaufania publicznego mieszkańców Z., a także wiarygodności na rynku jako przedsiębiorca i organ samorządowy (pozew k. 3-12).

W odpowiedziach na pozew pozwani: (...) sp. z o.o. wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz każdego z pozwanych kosztów procesu, w tym ewentualnych kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwani argumentowali, że wymienione w pozwie artykuły prasowe mają związek z działalnością (...), ale jedynie jako „baza” działań podejmowanych niezgodnie z interesem spółki przez konkretną osobę, tj. J. M. (1). W ocenie pozwanych pozew został złożony przez osobę nie mającą legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa, bowiem artykuły prasowe w swych istotnych i podstawowych częściach odnoszą się ostatecznie do osoby J. M. (1) i krytyki (najdalej idące sformułowanie) jego działań, a tym samym nie doszło w treści artykułów do naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej. Nie sposób relacjonować poczynań osoby fizycznej – prezesa zarządu powodowej spółki bez odniesień do samej spółki, ale nie znosi to rozgraniczenia osoby fizycznej od osoby prawnej.

Pozwani argumentowali też, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych J. M. (1). Zdaniem pozwanych w powoływanych w pozwie artykułach prasowych nie doszło do podważenia, zakwestionowania dobrej opinii o powodowej spółce, które uniemożliwiłoby jej funkcjonowanie. Treść artykułów, które zdaniem pozwanych były rzetelne i rzeczowe, dowodzi, że opisywane były decyzje konkretnych osób działających w spółce, które mogły lub naraziły spółkę na niekorzystne rozporządzenia majątkowe. W ocenie pozwanych nie można w tym wypadku mówić o przedstawieniu osoby prawnej w złym świetle, a treść artykułów wskazuje wręcz na konieczność ochrony osoby prawnej. Jednocześnie pozwani podkreślili, że pojęcie „ustawionego przetargu” było w artykułach używane ze znakiem zapytania, natomiast autorka artykułów wskazywała na konkretne fakty lub informacje uzasadniające podjęcie w prasie tematu przetargów. Zdaniem pozwanych nie ma podstaw do kwestionowania rzetelności dziennikarskiej, zwłaszcza, że to organ spółki – jej rada nadzorcza – podjęła działania prawne w sprawie przetargu, a przewodniczący tego organu wyrażał krytyczne stanowisko w tej sprawie.

Odnosnie artykułu pod tytułem (...) pozwani argumentowali, że artykuł ten zawierał relację z publicznej konferencji prasowej F. J., z którą mógł się zapoznać każdy mieszkaniec Z., tym bardziej, że wypowiedzi z tej konferencji przedstawiano w lokalnej telewizji. Na wypadek, gdyby Sąd uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, pozwani podnieśli zarzut braku bezprawności działania pozwanych, argumentując, że istniał w sprawie uzasadniony interes społeczny, którego obronę miały na celu wskazywane w pozwie artykuły, przy czym zawarta w artykułach krytyka prasowa była prowadzona w sposób rzetelny i rzeczowy (odpowiedź na pozew k. 153-156, 158-161).

Pozwana J. H. (1) nie złożyła odpowiedzi na pozew. Na rozprawie w dniu 14 lutego 2020 roku pozwana nie uznała powództwa i wniosła o jego oddalenie, argumentując, że artykuły miały na celu ochronę dóbr osobistych powodowej spółki, która utrzymywana jest z pieniędzy publicznych i podatków mieszkańców. Pozwana oświadczyła, że jako dziennikarz ma prawo i obowiązek informowania mieszkańców o wszelkich nieprawidłowościach w spółce komunalnej (protokół rozprawy k. 208v).

Powyższe stanowiska procesowe były podtrzymywane przez strony w toku dalszego procesu.

W oparciu o wyniki postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, że w wydaniu Tygodnika (...) z (...) został opublikowany artykuł J. H. (1) pod tytułem „(...)”, z tekstem nad tytułem (...) sprawdza, czy w Przedsiębiorstwie (...) w Z. (...)”. Artykuł otwierał wstęp o treści: (...) Sp. z o.o. w Z. wybrało ofertę (...) firmy za 8,5 mln zł, o blisko 2 mln zł droższą od oferty firmy z G.? (...)”. W treści artykułu podano, że od kilku tygodni „było wiadomo” „że (...) interesuje się (...) spółką miejską” i że prezes (...) Sp. z o.o. J. M. (1) ani żaden przedstawiciel spółki nie pojawił się na sesji (...) Rady Miasta w dniu 27 sierpnia 2018 roku. Podano, że „(...) (...)”. Na podstawie odpowiedzi udzielonej przez Centralne Biuro Antykorupcyjne na pytania o działania podejmowane wobec Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w Z., stwierdzono, że Centralne Biuro Antykorupcyjne sprawdza sposób przeprowadzenia przetargu i wyłonienia wykonawcy inwestycji na terenie (...) Zakładu (...) w D.. Dalej stwierdzono, że dziennikarze Tygodnika (...) dotarli do dokumentów i informacji, które mogą układać się w pewną logiczną całość i pozwalają przypuszczać, że, jak ujęto to w artykule „(...)”. Odwołując się do nieoficjalnych informacji i późniejszych dokumentów w artykule stwierdzono, że w już październiku 2016 roku, kiedy prezesem (...) (...) został J. M. (1), właściciel firmy spod Z. nazwanej w artykule (...)

mógł przygotowywać się do wykonania dla (...) planowanej przez (...) budowy instalacji fotowoltaicznej na terenie (...) w D.. Podano, że (...) bez przetargu (za 50.000 złotych netto) wybrało do wykonania dokumentacji inwestycji na potrzeby przetargu firmę A, która nie miała w swoim profilu działalności „fotowoltaika” i którą prowadziła siostra właściciela firmy (...). Podano też, że korespondencja w sprawie szczegółów wykonania przez firmę A umowy o sporządzenie dokumentacji (w tym wszelkie kosztorysy) prowadzona była z adresu e-mailowego firmy (...). Na tej podstawie uznano za niewiarygodne, że właściciel firmy (...) nie znał treści korespondencji i nie wiedział, jakie są kosztorysy, które potem (...) przyjęło jako kosztorysy inwestorskie, oraz przyjęło za pewnik, że właściciel firmy (...) już na tym etapie wiedział sporo na rzecz planowanego zadania. W artykule podano, że (...) (...) ogłosiło przetarg na wykonanie farmy fotowoltaicznej, rekultywację terenu i zbudowanie drogi dojazdowej – wszystko „w ramach jednego zadania”, co zawarto w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Ten wymóg miał wywołać sprzeciw dwóch firm zainteresowanych przetargiem, w tym firmy z G. określonej (...). Powołując się na informacje, do których mieli dotrzeć dziennikarze Tygodnika (...) w artykule podano, że i na tym etapie (...) przedsiębiorca mógł mieć wpływ na to, co znajdzie się w specyfikacji. Podano, że specyfikacja istotnych warunków zamówienia ostatecznie została zmieniona, a do przetargu przystąpiły dwie firmy: (...) i (...). W artykule wskazano, że warunkiem uczestnictwa w przetargu było przedstawienie przez oferentów referencji. Cytowany w artykule anonimowy ekspert ocenił referencje firmy z G. jako imponujące. W odniesieniu do firmy (...) podano, że firma ta przedstawiła referencje w formie oświadczenia na jednej kartce, wymieniając inwestycję w T., której zakres robót obejmował kilkanaście punktów, w tym budowę farmy fotowoltaicznej, wykonanie drogi dojazdowej i rekultywację terenu po składowisku odpadów. W artykule stwierdzono, że dokumenty dotyczące wskazanej inwestycji nie potwierdzają, by (...) jako wykonawca robił drogę i rekultywował teren, nie wykonano tam bowiem w ogóle drogi, a teren był już zrehabilitowany. Ustalenia te opatrzone w artykule komentarzem: „ (...) ”. Podano, że komisja przetargowa dała wiarę złożonemu przez (...) oświadczeniu. W dalszej części artykułu podano, że firma (...) chciała wykonać całość zadania (trzech inwestycji) za 8,5 mln złotych brutto (w tym budowę farmy fotowoltaicznej za 5 mln złotych netto), co miało stanowić stawkę nieznacznie niższą od stawki w kosztorysie przygotowanym przez firmę A. Cena oferenta z G. była o ok. 2 mln złotych niższa i wyniosła 6,6 mln złotych (w tym 3,7 mln złotych netto za budowę farmy). Podano, że (...) wybrało droższą ofertę, uzasadniając to tym, że firma (...) zaproponowała rażąco niską cenę. Według artykułu przedsiębiorca wyjaśniał, że przyjęte w ofercie ceny są realne, rynkowe i niezaniżone, jednak (...) nie uwzględniła tych tłumaczeń. W artykule cytowano anonimowo szefa firmy (...), który m.in. wyraził zdziwienie, że firma (...) „ (...) ”. Powołano się też na opinie anonimowych specjalistów, którzy mieli uznać propozycję (...) za realną i zgodną z tendencjami rynkowymi oraz zasugerować, że oferta (...) może być zawyżona. Stanowisko to opatrzone komentarzem: „ (...) ?”. Następnie podano w artykule, że po podpisaniu umowy w (...) firma (...) wystawiła fakturę na 480 tysięcy złotych za budowę drogi. Stwierdzono przy tym, że faktura ta była niezgodna z warunkami umowy (według której płatność częściowa mogła wynosić 500 tysięcy złotych, nie mniej) i że droga była źle wykonana, co wzbudziło sprzeciw inwestora.

Z tymi okolicznościami powiązano fakt, że firma (...) 29 stycznia wystawiła kolejną fakturę, żądając za budowę drogi tylko 400 tysięcy złotych. Stwierdzono, że: „ Była zima, więc prace można było kontynuować wiosną, a pieniądze były firmie potrzebne już. (...) wskazaną kwotę przelało na konto (...). Podano też, że (...) nie uzyskało dotacji na inwestycję w (...) Agencji (...), a inwestycja jest przez (...) wykonywana z własnych środków. Następnie stwierdzono, że (...) mogło uzyskać 44 mln złotych unijnego dofinansowania m.in. na modernizację oczyszczalni ścieków, ale: „ (...) Z. koło nosa”. Powyższe twierdzenia opatrzone komentarzem: „ (...) czy Fundacji (...) .” Podano, że dziennikarze Tygodnika (...) dowiedzieli się nieoficjalnie, iż w 2016 roku (...) wydało na rzecz miasta blisko 230 tysięcy złotych, w tym ok. 50 tysięcy złotych na imprezę sylwestrową, 130 tysięcy złotych na Fundację (...), a w 2017 roku – ponad 260 tysięcy złotych. Podano też dochód J. M. (1) wskazany w jego oświadczeniach majątkowych za 2016 i 2017 rok, opatrząc to komentarzem, że „ Prezes J. M. (1) (...) ”. Artykuł zakończono informacją, że dziennikarze Tygodnika (...) poprosili władze (...) o komentarz w sprawie przetargu, którym zainteresowało się (...). Podano, że w piśmie przesłanym przez prezesa J. M. (1) zapewniono, iż wszystko jest w porządku (kopia artykułu k. 19v.- 20).

W wydaniu Tygodnika (...) z 12 września 2018 roku został opublikowany artykuł pod tytułem „ (...) ”, z tekstem nad tytułem „ (...)? O. (...) ”. W artykule ponownie opisano okoliczności przetargu opisanego (wcześniej) w artykule „ (...) ”, z odwołaniem do tego artykułu

i w sposób analogiczny z opisem przedstawionym w poprzednim artykule. Stwierdzono, że informacje i dokumenty, do których dotarli dziennikarze Tygodnika (...) „(...)”, czyli pod firmę spod Z.”, oraz stwierdzono, że dopiero po publikacji Tygodnika (...) o sprawie dowiedziała się Rada Nadzorcza (...) Sp. z o.o., która dwukrotnie zebrała się w tej sprawie na nadzwyczajnym posiedzeniu. W artykule cytowano też przewodniczącego Rady Nadzorczej R. C., który stwierdził, że Rada Nadzorcza przeanalizowała dokładnie dokumenty, że wszystko wskazuje na to, iż firma (...) nie powinna brać udziału w przetargu i należało ją wykluczyć z mocy prawa, i że Rada Nadzorcza zarekomenduje rozwiązanie umowy z wykonawcą w trybie art. 145 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2019 roku poz. 1843 ze zm.) (kopia artykułu k. 39v.).

W wydaniu Tygodnika (...) z 19 września 2018 roku został opublikowany artykuł J. H. (1) pod tytułem (...), (...) w (...) (...)?) (...). Artykuł otwierał wstęp o treści: Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Z. (...). (...)”. Artykuł otwierała informacja

o chorobie prezesa J. M. (1), do której w wydanym oświadczeniu nawiązywała Rada Nadzorcza (...). Opatrzono to komentarzem: „ W. (...)”. Stwierdzono też, że wedle konsultowanych przez dziennikarzy Tygodnika (...) prawników prezydent Z. A. W. powinien wnioskować o odwołanie J. M. (1), czego nie uczynił, a nawet nie zawiesił go w obowiązkach do czasu wyjaśnienia sprawy. Opatrzono to komentarzem: „ (...) Elektryku), (...) oraz powtórzono zawarte w tych artykułach twierdzenia o przebiegu opisanego w tych artykułach przetargu. Przytoczono stanowisko anonimowych prawników konsultowanych przez dziennikarzy Tygodnika (...), którzy mieli podkreślać, że w sprawie może mieć zastosowanie art. 305 k.k. Następnie podano, że na trzecim posiedzeniu 17 września 2018 roku Rada Nadzorcza (...) nie odwołała z funkcji prezesa J. M. (1), natomiast powołała drugiego członka zarządu – S. B.. Na podstawie oświadczenia Rady Nadzorczej stwierdzono też, że umowa z (...) wykonawcą została rozwiązana z dniem (...), ale tylko w części dotyczącej budowy farmy fotowoltaicznej, co stanowiło najdroższe z trzech zadań w umowie. Ponadto podano, że firma (...) wykonała już drogę za 787.000 zł i rozpoczęła rekultywację terenu (wartość zadania 1,5 mln złotych); podano, że możliwe było zerwanie umowy także w tym punkcie, ale tego nie uczyniono. W dalszej części artykułu podano informacje o podwyższeniu przez prezydenta A. W. wynagrodzenia prezesa (...) Sp. z o.o. po objęciu tej funkcji przez J. M. (1) z trzykrotności do czterokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw i o przyznaniu prezesowi M. przez prezydenta A. W. nagrody za 2017 rok. Stwierdzono, że do kosztów utrzymania zarządu dojdzie wynagrodzenie nowego członka S. B. w nieznannej wysokości (z komentarzem: „ Na pewno nie ma!”). Podano też, że „ (...) (...) Sp. z o.o. (...) W., (...) J. M. (1) z funkcji prezesa byłoby równoznaczne z przyznaniem, iż prezydent A. W. podejmował błędne decyzje personalne, obsadzając urząd i spółki znajomymi, i że obawa przed tym wpłynęła na decyzje prezydenta i Rady Nadzorczej (...). Odnośnie choroby J. M. (1) skomentowano, że: „ (...) . Artykuł kończyła informacja o zawiadomieniu o możliwości popełnienia przez zarząd (...) przestępstwa niegospodarności i działania na szkodę mieszkańców, złożonym do (...) Prokuratury Rejonowej przez radną M. P. (1) (kopia artykułu k. 33v.-34).

W wydaniu Tygodnika (...) z (...) został opublikowany artykuł J. H. (1) pod tytułem „(...)”, z tekstem nad tytułem „(...) (?), (...)

i „(...) w (...) spółce”. Artykuł otwierał wstęp o treści: (...) Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Z. (...) . Artykuł otwierała wypowiedź pełniącego obowiązki Prokuratora Okręgowego w (...) R. K. o sprawdzaniu przez prokuraturę oprócz opisanego w mediach przetargu także innych zdarzeń dotyczących spółki, bez wskazania, o jakie zdarzenia chodzi. Podano, że dziennikarze Tygodnika (...) dotarli do dokumentów, z których miało wynikać, że „ (...) J. M. (1) miał ręcznie nanosić na dokumenty przetargowe. Stwierdzono, że: „(...)”. Podano, że Prokuratora Okręgową w (...) poza przetargiem opisywanym we wcześniejszych tekstach Tygodnika (...) bada też trzy przetargi z udziałem tego przedsiębiorcy na łączną kwotę ok. 450 tysięcy złotych. Po powtórzeniu zawartych we wcześniejszych artykułach twierdzeń co do inwestycji w D. podano, że po ujawnieniu kulisów tego przetargu i wysokich kosztów utrzymania kierownictwa spółki do dziennikarzy Tygodnika (...) zaczęły docierać „(...)”. Stwierdzono, że bliscy współpracownicy prezesa traktowali (...) jak prywatny folwark i że trudno uwierzyć, iż nie wiedział o tym prezydent W.. Podano, że po podwyższeniu uposażenia prezes M. zarabia miesięcznie 18,7 tysięcy złotych brutto. Przytoczono też przykład prokurentki i dyrektorki do spraw organizacji i usług (...), która po objęciu władzy przez A. W. miała w lutym 2017 roku trafić na „(...)”. Podano, że po kilku miesiącach wzięła 11,4 tysięcy złotych brutto nagrody, a rok później, nie

pracując ani jednego dnia z uwagi na pozostawanie na urlopie macierzyńskim, otrzymała 11,7 tysięcy złotych nagrody. Stwierdzono też, że pod rządami prezesa M. dyrektor M. „(...)”. Stwierdzono, że (...) dyrektor M. wyjechała służbowo do W. na „(...)”, a wyjazd zlecił sam prezes. Z informacji uzyskanych przez dziennikarzy Tygodnika (...) miało jednak wynikać, że żadnej prezentacji nie było, do stolicy przeprowadzała się z meblami siostra dyrektor M., a sama dyrektor tego dnia złożyła podpis na liście obecności. W artykule powtórzono twierdzenia o posiedzeniu Rady Nadzorczej (...) z 17 września 2018 roku zawarte w artykule „(...)”, (...) A. W. (...) Elektryka (...) M. (...) (...)”. Podano też, że członek zarządu(...) S. B. niedawno poślubił kuzynkę prezesa M., również zatrudnioną w (...), opatrując to komentarzem: „(...)”. W dalszej części artykułu podano, że prezydent W. na wniosek rady nadzorczej przyznał prezesowi M. nagrodę za 2017 rok w wysokości 63.414 złotych brutto, choć ten w 2017 roku powiększył stratę na działalności podstawowej o 1 mln złotych, i stwierdzono, że na taką kwotę sprzątaczką w (...) musiałaby pracować dwa i pół roku, a kierowca w (...) dwa lata, opatrując to komentarzem „(...)”. Przytoczono też wypowiedź byłego prezydenta Z. M. Z., który tę i inne kwoty nagród przyznanych prezesom spółek miejskich określił jako horrendalne, oraz porównano omawiane nagrody z niższą nagrodą za rok 2017 dla prezesa (...) Szpitala Niepublicznego sp. z o.o. M. P. (2). Wskazano też: „(...)”. Artykuł kończyła informacja o złożeniu na początku września przez byłego prezesa (...) F. J. doniesienia do Prokuratury Okręgowej o możliwości popełnienia przez zarząd spółki przestępstwa niegospodarności przy kilku przetargach. Podano, że wedle nieoficjalnych informacji uzyskanych przez dziennikarzy Tygodnika (...) władze(...) chciały zwolnić J. i mówiło się nawet o jego dyscyplinarnym zwolnieniu z pracy, podobno za ujawnienie informacji i dokumentów dotyczących spółki, co w artykule uznano za równoznaczne z udokumentowaniem i złożeniem zawiadomienia do prokuratury. Przytoczono też wypowiedź prezesa M., który miał oświadczyć dziennikarzom Tygodnika (...), że nie ma zamiarów zwolnienia J.. Opatrzono to komentarzem: „(...) J. (k. 41).

W wydaniu Tygodnika (...) z (...) został opublikowany artykuł J. H. (1) pod tytułem „(...)”, z tekstem nad tytułem (...) (...) (...)”. Artykuł otwierał wstęp o treści: (...) Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Z. (...) A. W. (...)”. W artykule ponownie powtórzono twierdzenia z wcześniejszych artykułów o okolicznościach inwestycji w D. oraz kosztach utrzymania kierownictwa(...). Stwierdzono:

„(...)”. W artykule poinformowano ponadto o konferencji prasowej zwołanej (...) przez przewodniczącego rady nadzorczej (...) R. C., który podał, że (...)rada nadzorcza złożyła zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 305 k.k. podczas przetargu, określonego w artykule – w nawiasie i ze znakiem zapytania – jako „ustawiony”. Przytoczono też przedstawione przez przewodniczącego C. wyjaśnienia przyczyn, dla których nie odwołano ze stanowiska prezesa M.. Przewodniczący rady nadzorczej(...) twierdził, że żadnemu pracownikowi spółki ani żadnej innej osobie nie zostały przedstawione zarzuty, a ponadto J. M. (1) jest radnym gminy S., więc rozwiązanie z nim stosunku pracy wymaga zgody tej Rady Gminy. Wypowiedź oświadczenia przewodniczącego rady nadzorczej skonfrontowano ze stanowiskiem anonimowych prawników, którzy stwierdzili, że rada nadzorcza (powinno być Gminy) nie musiała wydać takiej zgody, a przy odwołaniu z funkcji zastosowanie znajduje Kodeks spółek handlowych, a nie prawo pracy. Wskazując, że osoba odwołana z zarządu dalej miałaby status pracownika, skomentowano w artykule: „(...) W., (...)”. Przytoczono też stanowisko rady nadzorczej odwołujące się do pozostawiania przez prezesa M. na zwolnieniu lekarskim, opatrując je komentarzem, że choroba i zwolnienie lekarskie nie są przeszkodą do odwołania prezesa z funkcji, zwłaszcza „(...)”. Opisując działania prezydenta A. W. w sprawie podano, że prezydent „(...) W.? (...) M.? (...)”. Skomentowano też, że „(...) J. M. (2), (...)” (...). (...) W.”. Podano również, że do dziennikarzy Tygodnika (...) docierają sugestie istnienia kolejnych układów (...). Miało chodzić o przetargi, które łączy osoba kolejnego (...) przedsiębiorcy, o którym w (...)mówiono (...) i który cztery lata wcześniej wspierał kampanię A. W., a jego żona startowała wówczas do Rady Miasta z listy założonego przez kandydata na prezydenta (...). Podano, że firma żony tego przedsiębiorcy wygrywała przetargi w (...) (zajmowała się m.in. instalacjami elektrycznymi i telekomunikacyjnymi oraz automatyką), przy czym pracownicy spółki mieli potwierdzić, że faktycznie roboty wykonywał ten przedsiębiorca. We wrześniu firma ta wygrała przetarg na modernizację sieci okablowania w budynku (...)

o wartości 176.000 złotych brutto, a marcu likwidowała kabel zasilający budynek administracyjny na cmentarzu komunalnym (wartość 29.300 złotych brutto). Wiosną 2018 roku przedsiębiorca miał dla (...) wykonywać system monitoringu wizyjnego na terenie cmentarza komunalnego za 78.700 złotych brutto. Stwierdzono przy tym, określając

to jako kuriozum, że (...) zaproponowała firmie nadzwyczajne warunki, „(...)”, zapewniając wykonawcy niemal wszystko (czego nie miał): sprzęt budowlany, w tym zwyżkę i niezbędne maszyny, z operatorami (pracownikami spółki). Gdyby (...)nie było w stanie udostępnić tych zasobów, a wykonawca zatrudnił podwykonawcę, kosztami wynajęcia miał być obciążony (...). Artykuł zakończono przytoczeniem wypowiedzi anonimowego specjalisty zajmującego się przetargami „ (...)”? (kopia artykułu k. 43v.-44).

W wydaniu Tygodnika (...) z (...) został opublikowany artykuł J. H. (1) z tekstem nad tytułem „Były prezes (...) (...) F. J. (...) ”. Artykuł otwierał wstęp o treści: „(...) (...) na Z., (...) (Towarzystwo Budownictwa (...) Sp. z o.o., także spółka miejska – przyp. red.) – F. J., wieloletni prezes (...) (...) Z.”. W treści artykułu powtórzono twierdzenia odnośnie organizowanych przez (...) inwestycji przedstawionych w poprzednich artykułach. Odnośnie inwestycji w D. stwierdzono, że „ (...)”. Obszernie cytowano wypowiedzi F. J. z konferencji z 15 października 2018 roku, zarzucającego J. M. (1) kierowanie grupą przestępczą i określającego innych członków tej grupy „ przedłużeniem złodziejskiej ręki prezesa M.”. Odnośnie inwestycji w D. przytoczono wypowiedź F. J., wedle którego prezes M. wiedział kto będzie wykonawcą tych instalacji i robót. O kolejnych trzech przetargach na kwotę ok. 450.000 złotych stwierdzono, że: „(...)M. (kopia artykułu k. 45v.-46).

W wydaniu Tygodnika (...) z 12 grudnia 2018 roku został opublikowany artykuł J. H. (1) pod tytułem „(...)”, z tekstem nad tytułem „Prezydent W. (...) (...)”. Artykuł otwierał wstęp o treści: „W (...) Przedsiębiorstwie (...) Sp. z o.o. (...) A. W. wyborach (był popierany przez (...)) wyzdrowiał prezes J. M. (1), (...)”. Artykuł odnosił się głównie do reakcji A. W. na zarzuty podnoszone w Tygodniku (...). Odnośnie samej (...) spółki z o.o. powtórzono twierdzenia o nieprawidłowościach w przetargach przedstawione we wcześniejszych artykułach. Podano, że (...) śledczy badali kolejne trzy przetargi na łączną kwotę 450.000 złotych, „(...)”, stwierdzając przy tym, że „ (...) M.”. Podano też, że po konferencji prasowej z 15 października 2018 roku wobec F. J. posypały się doniesienia do prokuratury i pozwu do sądu o pomówienie i naruszenie dóbr osobistych, a J. M. (1) dementował informacje o działaniu grupy przestępczej, atakując przy tym J.. Poinformowano, że Z. Prokuratura Okręgowa wszystkie sprawy przekazała do Prokuratury Okręgowej w (...). Stwierdzono, że A. W. nie tylko nie odwołał J. M. (1), (...) W. (...) M.? (...)! (...) M.? (...) (kopia artykułu k. 54v.-55).

W wydaniu Tygodnika (...) z (...)został opublikowany artykuł J. H. (1) pod tytułem „(...) (...) (...) (...) B. – (...) Zakładu (...) Sp. z o.o. i innych spółek miejskich, porównując je z analogicznymi wynagrodzeniami w spółkach miejskich w innych miastach regionu. W treści artykułu zawarto następujące twierdzenie: „(...) [nagrodę za 2017 rok w wysokości (...) złotych], prezes M. (...) (...) (M. (...) M., (...)!” . Informacje o wynagrodzeniu członków zarządu (...) skomentowano następująco: „(...) Zakładzie (...) ((...))... (...) (...) (...)?” (kopia artykułu k. 58v.-59).

W wydaniu Tygodnika (...) z 12 czerwca 2019 roku został opublikowany artykuł J. H. (1) pod tytułem „Po co W. taki prezes?”, z tekstem nad tytułem „J. M. (1) ponownie został prezesem zarządu (...) w Z.”. Artykuł otwierał wstęp o treści: „Powinien wyrzucić J. M. (1) ze stanowiska prezesa Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Z. (...) M. (...) . W artykule poinformowano, że w grudniu 2018 roku Prokuratura Okręgowa w (...) wszczęła śledztwo w sprawie inwestycji w D., sprawdzając wątki wejścia prezesa M. i przedsiębiorców w porozumienie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i działania na szkodę (...) w wielkich rozmiarach, i że w związku z wszczęciem śledztwa J. M. (1) został zawieszony w pełnieniu obowiązków prezesa (...). Podano, że na zwyczajnym zgromadzeniu wspólników (...) w dniu (...) A. W. udzielił J. M. (1) absolutorium za 2018 roku, komentując, że „(...) W. (...) ” uznano fakt, że rada nadzorcza (...) na posiedzeniu 27 maja 2019 roku zarekomendowała zgromadzeniu wspólników udzielenie zarządowi absolutorium (przedłużając jednocześnie J. M. (1) zawieszenie w obowiązkach do 6 czerwca i utrzymując mu wynagrodzenie w kwocie (...) złotych brutto, określone jako „nieprzyzwoicie wysokie”, a następnie 7 czerwca powierzyła J. M. (1) pełnienie funkcji prezesa zarządu (...). Działania rady nadzorczej skomentowano: (...) M. (...) ! (...) W. (...)

W treści artykułu stwierdzono, że (...) M. (...) ”. (...) (...) . Przytoczono wypowiedź prezesa (...) Fundacji (...) K. J., według którego w prywatnej spółce „ (...) W. (...) ”. Stwierdzono, że J. M. (1) będzie zarabiać mniej, bo 2,7-krotność

przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw, czyli 13.692 złotych brutto. Jednocześnie stwierdzono, że od czasu, kiedy rada nadzorcza zawiadomiła prokuraturę, „a [J. M. (1)] (...)”. Ponadto stwierdzono, że w związku z rozwiązaniem umowy o pracę za porozumieniem stron i przejściem od 7 czerwca 2019 roku na kontrakt menedżerski J. M. (1) weźmie ekwiwalent za należny urlop w wymiarze ponad 40.000 złotych. Artykuł zakończono komentarzem: „(...) M. (...) M. (...)” (kopia artykułu k. 49v.-50).

W wydaniu Tygodnika (...) z (...) roku został opublikowany artykuł pod tytułem „M. – najdroższy kumpel W.”, z tekstem nad tytułem „G. (...)”. Artykuł na podstawie danych z oświadczenia majątkowego J. M. (1) za 2018 rok porównywał jego dochody z dochodami prezesów innych spółek miejskich z Z., innych miast regionu oraz L.. W treści artykułu zawarto stwierdzenie, że: „(...) (...) (...) A. W., (...) M. (...)!” (kopia artykułu k. 56v.-57).

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że po kolejnych artykułach prasowych - (...) występowała o sprostowania (k. 30-32, 35-38, 47-49, 51-53, 6-63). Tylko niektóre sprostowania strona pozwana opublikowała, innych nie.

Autorką wszystkich opisanych powyżej artykułów jest J. H. (1) (fakt przyznany). Zbierając informacje do pierwszego artykułu – J. H. (1) przesłała

mailowo w dniu 24 sierpnia 2018 roku zapytanie do (...) o zajęcie stanowiska (k. 222). W tym dniu uzyskała również informację od (...), że w spółce prowadzona jest analiza „przedkontrolna” pn. „(...)” (k. 221). (...) w dniu 28 sierpnia 2018 roku udzieliło odpowiedzi na pismo redaktorki o treści: „(...) (...) sp. z o.o. z w Z. (...) (...) (...) (k. 223)”. Pozwana J. H. (1) w dniu (...) uzyskała też drogą mailową odpowiedź o zarejestrowaniu sprawy w Prokuraturze i podejmowanych czynnościach procesowych (k. 235). Kolejnego maila informującego o sprawie uzyskała w dniu 4 stycznia 2019 roku z wyjaśnieniem o trwających czynnościach (k. 236-237). W dniu 26 lutego 2019 roku - - również drogą mailową - uzyskała informację z Prokuratury, że żadna z upoważnionych osób nie złożyła wniosku o naprawienie szkody i nie zwracano się do Urzędu Zamówień Publicznych o sprawdzenie przetargów będących przedmiotem śledztwa (k. 238). 9 kwietnia 2019 roku uzyskała informacje o fazie „in rem” śledztwa (k. 239, 268-269). Uzyskała też informację o zawieszeniu Prezesa M. w obowiązkach (k. 224-225). W dniu 25 stycznia 2019 roku redaktorka wystąpiła z pytaniem do rzecznika Miasta (k. 226). Uzyskała odpowiedź, co do rezygnacji Pani R.-N. z zasiadania w radzie nadzorczej (k. 227). Żądała także informacji co do zawieszenia M. w obowiązkach Prezesa w dniu 14 maja 2019 roku (k. 228) i uzyskała odpowiedź (k. 229).

Pozwana J. H. (2) w dniu 27 maja 2019 roku wystąpiła do Burmistrza Miasta w T. o podanie czy firma (...) dokonywała rekultywacji terenu (k. 240) i uzyskała odpowiedź o zakończeniu rekultywacji w 2003 roku i braku informacji co do S. P. (k. 241). W dniu 25 stycznia 2019 roku czyniła ustalenia w (...) (k. 242-245). Występowała w dniu 7 czerwca 2019 roku z zapytaniem o wyniki walnego zgromadzenia (k. 230), uzyskując odpowiedź (k. 231), również co do wysokości wynagrodzeń (k. 232, 233, 234, 246-250, 257-259, 270). Była w posiadaniu zawiadomienia Pani P. do Prokuratury z dnia 4 września 2018 roku (k. 251, 261). Analizowała oświadczenia majątkowe M. (k. 252-256). Była w posiadaniu stanowiska przewodniczącego rady nadzorczej z dnia 17 września 2018 roku (k. 260).

Sąd Okręgowy ustalił także, że w (...) obowiązywał regulamin udzielania zamówień publicznych (k. 280-284). Zwracano się z zapytaniem (k. 285-292). W czasie procedury przetargowej na fotowoltaikę prowadzono korespondencję z firmą z G. wyjaśniając pozycje kosztorysowe (k. 295-307). W dniu 29 września 2017 roku rada nadzorcza Spółki podjęła uchwałę nr (...), wyrażającą zgodę zarządowi spółki na zaciągnięcie zobowiązania przez spółkę wynikającego z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego (budowa instalacji fotowoltaicznej, rekultywacja, budowa drogi) do kwoty nie przekraczającej 9.000.000 zł (k. 314-315). (...) przeprowadził kontrolę doraźną następczą, która nie zarzuciła nieprawidłowości w wyborze oferty w przetargu fotowoltaiki (k. 316-335).

W dniu 12 grudnia 2017 roku (...) zawarło umowę z S. P. (k. 336-343). We wrześniu 2018 roku rada nadzorcza na polecenie Prezydenta miasta dokonała przeglądu dokumentacji z przetargu nr (...), powzięła wątpliwości co do zgodności z prawem procedury wobec istnienia maili z adresu mailowego wygrywającego oferenta, dla wyjaśnienia całkowicie tych okoliczności zawiadomiła Prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Rekomendowała prezesowi rezygnację z części projektu jeszcze nie rozpoczętego, z wykonania fotowoltaiki, w celu wyjaśnienia

zgodności z prawem przetargu. To nie wartość wybranej oferty była powodem, albowiem sama rada nadzorcza zgodziła się na zaciągnięcie zobowiązania na ten cel na 9.000.000 zł. Nie odwołała J. M. (1) z funkcji Prezesa, na konferencji prasowej zastrzegła (niczego nie przesądzając), że zawiadomiono Prokuraturę w celu wyjaśnienia okoliczności przetargu czy nie popełniono przestępstwa a nikomu zarzutów wówczas nie postawiono określając, że postępowanie jest w fazie in rem. Kolejno w czerwcu 2019 roku Prezes M. uzyskał absolutorium i za porozumieniem stron odszedł z funkcji.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika również, że firma (...) wykonywała projekt budowlany, dokumentację wstępną (projektową), konieczną do wykonania inwestycji dla zadania: budowa instalacji fotowoltaicznej, rekultywacja, budowa drogi. Kwestię zlecenia omawiał Prezes M., F. J. i P. S. (1). W tym zakresie nie było konieczności przetargu, zlecenie następowało z wolnej ręki. A. T. wykonała dokumentację, a w czasie prac używała adresu mailowego firmy (...), bowiem pomagała jej bliska koleżanka B. Ł., pracownica S. P., a własnego biura nie miała. Do tej pory wykonała już jedną dokumentację tego typu. Po zakończeniu tego etapu (...) realizował kolejne przygotowując m.in. kosztorys inwestorski, który sporządził pan P..

F. J. otrzymał polecenie od Prezesa M. na opracowanie kosztorysu do (...) Agencji (...), gdzie starano się o pozyskanie środków na inwestycję. F. J. pojawił się w firmie (...) prosząc B. Ł. o pomoc w przygotowaniu kosztorysu na potrzeby dofinansowania, przyniósł kosztorys dla tych potrzeb, prosząc o jego korektę. Bywał w tej firmie. Kosztorys ten w oryginale pozostawił w tej firmie.

W sprawie sygn. akt (...)oskarżyciel prywatny P. S. (1) zawarł z oskarżonym F. J. ugodę sądową, mocą której F. J. oświadczył, że według jego wiedzy P. S. (1) nie sfalszował dokumentów i referencji we wskazanym (fotowoltaika) przetargu, nie jest prawdą, że S. był członkiem grupy przestępczej, za to określenie go przeprosił (k. 344 dołączonych akt (...)).

Na dokumentach przetargu adnotacje czynił M. pisząc „łączyć”, na kosztorysie inwestorskim poprawki odręcznie nanosił F. J. (k. 346-350).

Ustalenia powyższe Sąd I instancji oparł na powołanych dokumentach: regulaminie (k. 280-284), nagraniach (k. 264, 351), zeznaniach świadka W. P. (k. 447-450), zeznaniach świadków: P. S. (2) (00:05:14-00:41:00 k. 460v-461v); M. B. (00:51:00-00:4:15, k. 461v); K. K. (1) (00:46:15-00:55:35, k. 461v-462), J. M. (1) (00:55:35-01-01:45:03, k. 462-463v, 488), R. C. (01:50:03-02:08:17, k. 463v-464v), A. N. (02:09:26-02:19:51, k. 464v, 465), M. P. (1) (03:12:33-03:21:32, k. 467), P. S. (1), A. T., B. Ł., F. J. (02:19:51-03:12:33, k. 466-467, 488), M. K. (2) (k. 484v-485).

Zebrane dowody z dokumentów - w ocenie Sądu Okręgowego były wiarygodne, niezaprzeczone, nie budziły wątpliwości, nie były też kwestionowane przez strony. Dowody ze źródeł osobowych zasługiwały na wiarę, zeznania świadków w konfrontacji z zeznaniami pozwanej w kwestiach istotnych zasadzie nie są sprzeczne

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne i wyjaśnił, że powodowa spółka domagała się ochrony dóbr osobistych, a materialnoprawną podstawę żądania stanowi art. 23 k.c., art. 24 k.c. w związku z art. 43 k.c. i art. 448 k.c. w związku z art. 37 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 Prawo prasowe (Dz.U. 2018.1914 j.t.).

Powód w treści pozwu wskazywał na naruszenie jego dóbr osobistych poprzez zamieszczanie w artykułach prasowych informacji niezgodnych z prawdą, co naruszało jego dobre imię, renomę.

Wg art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. To przykładowe dobra podlegające ochronie, przepis nie zawiera wyczerpującego katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie. Zgodnie z art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych stosuje się do osób prawnych. Katalog dóbr osobistych osób prawnych nie jest tożsamy z osobami fizycznym ale przysługują te same

środki ochrony (wyrok Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2013 roku, III CSK 198/12). Oczywiście jest, że osoby prawne nie odczuwają uczuć, zatem będą to dobra prawne związane z ich funkcjonowaniem, zapewniające niezakłócone działanie. Ochronie wg tego przepisu podlega dobre imię oraz analogicznie dobra sława (renoma) osoby prawnej. Dobre imię osoby prawnej to dobre mniemanie innych osób o danym podmiocie prawa, w szczególności z uwagi na prowadzoną przez niego działalność. Naruszenie dobrego imienia (renomy, dobrej sławy) osoby prawnej polega na nieuzasadnionym przypisywaniu jej niewłaściwego postępowania w prowadzonej przez nią działalności, mogącego skutkować utratą zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania zgodnie z zakresem jej zadań. Dobre imię osoby prawnej łącznie jest z opinią, jaką mają o niej inne osoby ze względu na jej działalność, a jego naruszenie może polegać na rozpowszechnianiu zarzutów określonej treści, bądź na ujemnej ocenie jej działalności. Dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę do nie zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swoich zadań” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 października 2013 roku, VI ACa 372/13).

Sąd Okręgowy podniósł, że według art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Wskazywane w pozwie naruszenia dobra osobistego następowało poprzez publikację artykułów prasowych, stąd działanie pozwanych musi być ocenione również pod kątem obowiązującej ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe (dalej jako Pr.pras. - Dz.U.2018.1914 j.t.).

Art. 1 tej ustawy zapewnia prasie wolność wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Wg art. 6 ust. 1 Pr.pras. obowiązkiem prasy jest prawdziwe przedstawianie zjawisk. Zadaniem dziennikarzy jest służba państwu i społeczeństwu, ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach określonych prawem. Obowiązki dziennikarza określa art. 12 tej ustawy formułując obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła, chronienia dóbr osobistych a nadto interesów działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie. Prawo prasowe przewiduje również tryb sprostowania odnoszącej się do faktów sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym (art. 31a).

Art. 37 Pr.pras. wskazuje, że do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. Odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna (art. 38 ust. 1 Pr.pras.).

Sąd Okręgowy podkreślił, że żądanie pozwu należało ocenić przez pryzmat przytoczonych powyżej przepisów. Zważywszy na treść pozwu - powód miał obowiązek procesowy udowodnienia legitymacji czynnej tj. naruszenie jego dobra osobistego (art. 24 k.c. wskazuje, że z żądaniem ochrony może wystąpić, ten czyjego dobro zostało zagrożone, naruszone). Ewidentnie zatem legitymacja czynna podmiotu powiązana została z naruszeniem (zagrożeniem naruszenia) dobra osobistego.

W kontekście podniesionego przez pozwanych zarzutu braku w niniejszym procesie po stronie powodowej Spółki legitymacji czynnej oraz stanowiska Sądu Okręgowego wyrażonego w uzasadnieniu postanowienia z dnia 13 grudnia 2019 roku (k. 169, 186-191) – wydanego w ramach postępowania zabezpieczającego, Sąd Okręgowy podkreślił, że poddał analizie i ocenie sporne publikacje tylko w zakresie stanowiącym podstawę faktyczną żądania.

Obowiązkiem procesowym powoda było wykazanie, że zdarzenie, wskazane przez powoda, spowodowało naruszenie wskazanego dobra osobistego, na czym to naruszenie polegało i jakie były skutki. Dopiero w razie ustalenia naruszenia dobra osobistego dalszej ocenie podlega to, czy to naruszenie było bezprawne, a ciężar wykazania braku bezprawności spoczywa na pozwanym. Kolejno przesądzenie odpowiedzialności pozwanego wymaga oceny Sądu, czy skutki naruszenia dobra osobistego mogą być usunięte poprzez sposób ochrony żądany w pozwie, czy jest on adekwatny do sposobu naruszenia, charakteru i rozmiaru skutków, czy prowadzi do uzyskania słusznej rekompensaty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2019 roku, IV CSK 297/18, LEX nr 2734448).

Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z wpisem do KRS przedmiotem działalności powodowej Spółki jest: zbieranie odpadów innych niż niebezpieczne, pobór, uzdatnianie i dostarczanie wody, odprowadzanie i oczyszczanie ścieków, odzysk surowców z materiałów segregowanych, działalność związana z rekultywacją i pozostała działalność usługowa związana z gospodarką odpadami, roboty związane z budową rurociągów przemysłowych i sieci rozdzielczych, wynajem i zarządzanie nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi, pogrzeby i działalność pokrewna, pozostałe sprzątnięcie, wytwarzanie energii elektrycznej (odpis z KRS k. 16). Zatem działalność ta, to nie tylko umowy o dostarczanie wody, odprowadzanie ścieków jak przedstawiała to pozwana J. H. (1) na rozprawie w dniu 14 maja 2021 roku.

W ramach tych zadań powodowa firma zobowiązana jest do stosowania w określonych ustawą sytuacjach trybu zamówień publicznych. Artykuły prasowe dotyczyły właśnie przetargów w powodowej spółce, realizowanych dla wykonywania zadań w zakresie jej działalności, wykorzystywania mienia spółki, substratu osobowego dla celów prywatnych. Zatem organizacja przetargów w spółce to również zakres działań spółki, a transparentność działań spółki w tym zakresie, rzetelność, zachowanie procedur prawnych ocenia się przez pryzmat szeroko pojętej działalności tego podmiotu. Sąd Okręgowy podkreślił, że sposób gospodarowania mieniem spółki, wydatkowanie pieniędzy (w tym na inwestycje), delegacje pracownicze, premie to elementy funkcjonowania miejskiej spółki. Informacje dotyczące tego, wskazujące na nieprawidłowości w realizacji zadań, ewidentnie dotyczą spółki, wpływają na opinię o niej w społeczeństwie, wskazują na rzetelność jej jako partnera handlowego (usługodawcy), partnera w umowach, wpływają też na przyszłą ocenę potencjalnych kontrahentów wyłonionych w przetargach. Jako podmiot prawa handlowego, przyszły partner w inwestycjach - choćby opisywanego typu - winien cechować się rzetelnością, transparentnością procedur, budzić zaufanie, wszak te oceny mają znaczenie w kwestii tego, ile ofert (konkurencyjnych) zostanie złożonych w przetargach, w istocie wpływają na oceny innych przedsiębiorców, co do ewentualnego wejścia we współpracę. No bo kto chce współdziałać z podmiotem nierzetelnym, łamiącym prawo? Ocena działania spółki, jako nierzetelnej, w której ustawia się przetargi, ręcznie nimi steruje z pominięciem obowiązującego prawa, wpływa obiektywnie niekorzystnie na ocenę tego podmiotu. Firma traci dobre imię, zaufanie, wiarygodność. Jakie konsekwencje wizerunkowe ponosi spółka dowodzi nagranie odtworzone na rozprawie w dniu 14 maja 2021 roku, które wprawdzie dotyczy innego przetargu (nie objętego pozwem), ale pokazuje znajomość stanu rzeczy przez mieszkańców poprzez artykuły prasowe, pokazuje stopień emocji zainteresowanych, postrzeganie spółki przez mieszkańców, jej wiarygodność, ocenę zarządzania majątkiem i wprost domaganie się odpowiedzialności dziennikarzy za podawanie nieprawdziwych rzeczy, jeśli takie wystąpiły. Mieszkańcy oczekują wyjaśnienia informacji związanych z przetargami.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powód to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Organem wykonawczym jest zarząd, organem kontrolnym rada nadzorcza. Do obowiązków rady nadzorczej należy pełnienie funkcji nadzoru – rozumianego zazwyczaj jako sprawowanie bieżącej pieczy nad funkcjonowaniem osoby prawnej. Wspomniane artykuły prasowe dotyczą funkcjonowania powodowej Spółki i decyzyjności w przetargach, zachowania niektórych pracowników Spółki, braku nadzoru ze strony rady nadzorczej („(...) (...) (...)”), dotyczą sposobu zarządzania spółką, braku nadzoru prezesa.

W ocenie Sądu Okręgowego nie powinno być wątpliwości, że omawiane artykuły, w zakresie zarzuconym w pozwie, nie odnoszą się jedynie do osoby prezesa zarządu J. M. (1), ale odnoszą się do sposobu funkcjonowania spółki, zarządzania jej majątkiem, opisują też działania M. jako prezesa spółki.

W artykule z (...) autor opisuje wprost, że w spółce miejskiej działa grupa przestępcza, wskazując na niegospodarność i drenaż jej majątku.

Sąd Okręgowy podkreślił, że artykuł prasowy może naruszać dobra osobiste kilku osób (fizycznych, prawnych). Artykuły opisują decyzje prezesa J. M. (1), ale też rady nadzorczej, brak nadzoru ze strony prezesa i rady nadzorczej, działanie komisji przetargowej. Judykatura przyjmuje, że jeżeli określone sformułowanie zawiera krytyczną ocenę działań organów danej osoby prawnej (która działa poprzez swoje organy) to w konsekwencji zarzuty kierowane wobec tych organów mogą być traktowane jako zarzuty po adresem samej spółki (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2019 roku, I ACa 17/18, LEX nr 2689776, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 sierpnia 2014 roku, I ACa 261/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 czerwca 2017 roku, VI ACa 1711/14). Naruszenie dóbr osobistych osoby prawnej może nastąpić też w sposób pośredni w wyniku naruszenia dóbr osobistych pracownika tej osoby,

w szczególności w przypadku rozpowszechniania nieprawdziwych informacji albo nieuzasadnionych ocen pracy tych osób fizycznych wykonywanych na rzecz osoby prawnej. Nieprawdziwa i krzywdząca ocena pracowników wpływa negatywnie na renomę pracodawcy (z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 kwietnia 2019 roku, I ACa 17/18, LEX nr 2689776). Sąd Okręgowy przywołał również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2012 roku (I CSK 790/10), w którym stwierdzono, że rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji lub nieuzasadnionych i poniżających czy zniesławiających ocen działalności dziennikarza stanowi także naruszenie dóbr osobistych wydawcy.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał, że powód zarzucił nieprawdziwą informację w publikacjach na temat przepłacania za przetarg w postępowaniu Nr (...) i wyjaśnił, że „przeplacać” to wg słownika PWN „zapłacić zbyt drogo”. Oznacza to wydatkowanie kwoty większej niż to jest warte, inaczej rzecz ujmując to marnotrawienie pieniędzy. Zważywszy, że to spółka miejska, tj. jedynym współnikiem jest Miasto Z., zarzut ten to niegospodarność spółki, mający bezpośrednie przełożenie na obciążający mieszkańców wzrost cen wody, odprowadzanie ścieków.

Wspomniane artykuły informują początkowo o wybraniu oferty droższej oferenta miejscowego i odrzuceniu oferty firmy z G. z powodu „(...) (...) (...)”. Autorka powołuje się na sfałszowanie referencji oferenta i zarzucania(...)brak ich sprawdzenia. „(...) J.” (k. 45v.)

W artykule z 10 października 2018 roku autorka analizując, czy mogło dojść do zawyżenia ceny i zarzucając Prezydentowi Miasta opieszałość w działaniach wobec władz (...) pisze wprost „(...)”. W artykule z 12 czerwca 2018 roku (powinno być 2019 roku) podaje stanowczo: „(...) J. M. (1) ze stanowiska prezesa Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w Z. (...) Stwierdzono, że e to przecież prezes M. (...)” (k. 49v.-50).

W artykule z (...) stwierdzono : „Dochód szefa (...) (...)”.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że autorka używa w artykule sformułowania „spółka miała przepłacić”. W ocenie Sądu sformułowanie to wskazuje na fakt przepłacenia tj. zapłaty kwoty znacznie wyższej niż to kosztuje. To nie jest tylko pytanie, zwracanie uwagi społeczeństwa na ten problem. W świetle treści artykułów, ich kontekstu, było to stwierdzenie faktu zapłaty drożej niż to jest warte pieniędzmi publicznymi (gdyby przetargu nie odwołano w części wykonania farmy fotowoltaicznej), w tle z zyskiem prywatnym osób fizycznych, co do których autorka stawia pytanie „kto jeszcze miał na tym zarobić?”.

Ustalone w tym zakresie fakty podlegały ocenie Sądu Okręgowego z punktu widzenia naruszenia dobra osobistego. W ocenie Sądu autorka nie stawiała pytań, nie rozważała, a zarzucając Prezydentowi brak działania wprost przesądzała o „przeplaceniu”- zmarnotrawieniu pieniędzy miejskiej spółki. Forma wypowiedzi „miała przepłacić” w kontekście całego artykułu, w powiązaniu ze stwierdzeniem sfałszowanych referencji (nie sprawdzając na datę publikacji artykułów u samego referenta lub oferenta prawdziwości lub nieprawdziwości złożonych referencji i posiadania doświadczenia) i ze słowem „afera” sygnalizuje czytelnikowi przestępne, naganne działanie spółki w zakresie przeprowadzonego przetargu.

Sąd Okręgowy powołując się na poglądy wyrażone w orzecznictwie wskazał, że naruszenie dobra osobistego może wystąpić też przez jednoznaczne sugestie niewłaściwego, nagannego, przestępnego procedowania co do zamówień publicznych, co do których istnieje wymóg transparentności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 roku, V CK 686/04, LEX nr 196405) i skonstatował, że w sprawie doszło do naruszenia dobrego imienia i renomy powodowej Spółki, albowiem przedmiotem krytyki była działalność samej spółki, jej niegospodarność z motywacją żerowania na majątku i działalności spółki. Dobitnie świadczyły o tym sformułowania „kto jeszcze miał na tym zarobić”, „afera”.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód udowodnił, że kreowanie takiego wizerunku (...) wywołuje bardzo negatywne relacje w społeczeństwie, oceniając sprawę rozsądnie, obiektywnie, publikacje prasowe w tym zakresie przedstawiają negatywny obraz spółki wśród mieszkańców, kontrahentów. Zdecydowanie odbiór przekazu prasowego w tej części w świadomości ogółu osób rozsądnie myślących

i przestrzegających zasad życia społecznego jest bardzo krytyczny. Poprzez takie tezy powstały olbrzymie skutki finansowe dotyczące odbioru odpadów komunalnych od miasta Z., odbioru wody, ścieków, spadła wiarygodność w obszarze działania biznesowego, wydłużyły się procedury wobec braku wiarygodności PGK, co miało wpływ jaką kwotę miasto mogło przeznaczyć na odbiór odpadów komunalnych.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w sprawie istotne jest czy rzeczywiście fakty te (przełacenia) zaistniały. Na datę zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.) strona pozwana nie udowodniła prawdziwości tych faktów. Nie chodzi o sam fakt wyboru wyższej oferty, to oczywisty niesporny i prawdziwy fakt, tylko o to, że oferta (...) firmy została wybrana z naruszeniem prawa (karnego, zamówień publicznych) w celu zysku osób fizycznych, prywatnych na majątku spółki. Wykazanie naruszenia prawa przez spółkę (komisję przetargową, Prezesa-zarząd, radę nadzorczą) udowodniałoby prawdziwość zaprezentowanych faktów: przełacenia, afery. Dowodzeniu zatem podlegało działanie spółki niezgodnie z przepisami Prawa zamówień publicznych, sama cena nie decyduje o wyborze oferty, nie była to też jedyna przyczyna odrzucenia oferty z G., liczą się też inne czynniki wskazujące na ocenę złożonych ofert.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w artykułach brak odniesienia się, analizy podanego art. 89 ust. 1 pkt 4 Prawa zamówień publicznych, brak informacji udzielonej czytelnikowi, że sam fakt wyboru oferty zawierającej cenę usługi wyższą nie świadczy jednoznacznie o niegospodarności, nieprawidłowym działaniu zarządu, rady nadzorczej, komisji przetargowej. Brak rzetelnej informacji, że rada nadzorcza uchwałą wyraziła zgodę na zaciągnięcie zobowiązania przez zarząd spółki na kwotę 9.000.000 zł na zadanie związane z fotowoltaiką, brak szczegółów co do ustalania z oferentem z G. warunków jego oferty, posiłkowania się przez (...) przy wyborze oferty opinią pisemną u osoby z kwalifikacjami budowlanymi, co do możliwości wykonania zadania za podaną cenę, brak szczegółowej analizy przyczyn odrzucenia oferty z G.. Czytelnicy – mieszkańcy mieli prawo wiedzieć, jakich oferentów spółka miejska wybiera i jakie są motywy wyboru oferenta oferującego wyższą cenę. Ograniczenie się przez dziennikarza do podawania wybiórczych faktów świadczy o nierzetelności.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że postępowanie dowodowe wykazało, że przed pierwszym artykułem dziennikarka zwróciła się mailowo do (...) o odniesienie się do informacji o sprawdzaniu przez (...) przetargów, następnie uzyskała przy piśmie

o sprostowanie z 10 października 2018 roku (pismo k. 35-38) odpis pisma PGK z 23 października 2017 roku (pismo do (...) k. 25-29v.) zawierającego przyczyny odrzucenia oferty wykonawcy z G., w którym opisano procedurę wyjaśniania zaoferowanej ceny znacznie odbiegającej od kosztorysu inwestorskiego o około 28%, w oparciu o opinię z 9 października 2017 roku na temat dokumentacji przetargowej (opinia k. 21-22), nadto podano dwie przyczyny odrzucenia oferty: z art. 89 ust. 1 pkt 4 w związku z art. 90 ust. 3 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku Prawo zamówień publicznych (Dz.U. 2017.1579) ponieważ oferta zawierała rażąco niską cenę w stosunku do przedmiotu zamówienia oraz art. 89 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 90 ust. 3 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku Prawo zamówień publicznych (Dz.U. 2017.1579), ponieważ treść oferty wykonawcy nie odpowiada treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia z zastrzeżeniem art. 87 ust. 2 pkt 3 ustawy PZP (k. 25-29).

Sąd Okręgowy podkreślił, że w spornych artykułach nie poddano analizie stanowiska (...) (ograniczono się do sformułowania „wszystko jest w porządku”).

W konsekwencji eksponowanie wyboru „droższej” oferty, informacja o przeplaceniu za przetarg (stwierdzenie faktu), stracie 2 mln zł (stwierdzenie faktu) należało – zdaniem Sądu Okręgowego - uznać za przedstawienie nieprawdziwego obrazu przetargu. Pozwana sama przyznała, że niczego więcej u powoda nie dociekała, nie ustalała w (...) jakie były motywy wyboru droższej oferty, „bo nie było z kim tak naprawdę ustalać” (k. 488v).

W ocenie Sądu Okręgowego tylko zaprezentowanie w artykułach stanowiska (...), wyjaśnienie przyczyny takiego, a nie innego działania i podejmowania odpowiednich decyzji przez Spółkę zapewniałoby ocenę pracy dziennikarza jako rzetelnej, wszechstronnej, starannej. Wówczas można mówić, że czytelnik został należycie poinformowany. Zwłaszcza, że nie było pilności publikacji, bo przetarg na fotowoltaikę był już sprawdzany od maja 2018 roku przez (...). Nadto dziennikarka ustalała w organach miejskich w T. fakt nierzetelnych referencji wygrywającego oferenta dopiero w maju 2019 roku, po publikacji szeregu artykułów (maile złożone przez pozwaną z maja 2019 roku k. 241, 242). Również dopiero

w styczniu 2019 roku ustalała w Urzędzie Zamówień Publicznych, czy miał miejsce fakt sprawdzania prawidłowości przetargu na fotowoltaikę (mail k. 242).

Sąd Okręgowy podkreślił także, że dotychczas nie udowodniono przestępstwa w postępowaniu karnym, w którym nawet nie postawiono zarzutów in personam, a przecież tylko prawomocny wyrok karny skazujący za przestępstwo z art. 305 k.k. upewniałby o fakcie „przeplacenia za przetarg”. W procesie strona pozwana nie wykazała, choćby opinią biegłego sądowego prawdziwości tego, że oferta z G. była realna do wykonania (nie była rażąco zaniżona), a zatem, że nie było podstaw do stosowania art. 89 ust. 1 pkt 4 Prawa zamówień publicznych. W konsekwencji nie wykazała również tego, że powódka działała nieprawidłowo, a zeznania świadka W. P. o realności wykonania zadania inwestycyjnego

w oferowanej cenie należało ocenić z dużą dozą ostrożności, bowiem był to przedstawiciel oferenta startującego w przetargu. W tej kwestii – zdaniem Sądu Okręgowego - nie można było bazować na zeznaniach samej pozwanej, w których podała, że ustalała realności złożonej oferty u „różnych ekspertów”. Był to istotny obszar sporny między stronami i jeśli strona pozwana nie chciała ujawnić źródła takiej oceny (przeciwnik procesowy ma prawo ocenić w ramach oceny rzetelności

i staranności dziennikarskiej czy wskazani eksperci faktycznie byli ekspertami tej dziedziny) - mogła wnosić o sporządzenie opinii wg art. 278 k.p.c. w tym zakresie dla potwierdzenia słuszności stawianej tezy nieprawidłowego działania powódki. Udowodnieniu podlegał też świadomy, zamierzony dla uzyskania prywatnych korzyści (zgodnie z tezami artykułów), niekorzystny dla spółki, wybór oferty. Pozwana nie udowodniła również, by treść oferty wykonawcy z G. odpowiadała treści istotnych warunków zamówienia, a to też było przyczyną odrzucenia jej oferty. Nie zaprezentowała czytelnikom również tego argumentu.

Sąd Okręgowy podniósł, że nawet podawanie przez prasę nieprawdziwych informacji, jeśli następuje w efekcie starannego, wszechstronnie zweryfikowanego materiału, jest rzetelne, opiera się na wiarygodnym i obiektywnym źródle informacji uchyla bezprawność, bowiem to działanie w celu społecznie uzasadnionego interesu publicznego. Natomiast podanie nieprawdziwej informacji, przy naruszeniu art. 12 ust. 1 Pr.pras. sprowadza odpowiedzialność cywilną strony pozwanej.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że pozwana motywowała swoje działanie jawnością życia publicznego, prawem obywateli do informacji, obroną społecznie uzasadnionego interesu publicznego. Ten argument zwalniałby z odpowiedzialności dziennikarza, gdyby dopełnił szczególnej staranności dla ustalenia prawdziwości działania

i rzetelności, gdyby wykazał działanie zgodne z art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr.pras. tj. zachowanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdził zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podał ich źródło. Tymczasem tego zabrakło. W sprawie (...), gdzie F. J. zarzucono przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. ten wprost

w ugodzie sądowej przyznał, że oferent z Z. nie sfałszował dokumentów

i referencji we wskazanym przetargu (k. 344), a przecież wiedzę tę miał, będąc na otwarciu zakończenia inwestycji w T.. Zabrało zatem konfrontacji zebranych informacji z samymi zainteresowanymi, konkretnie z (...), z oferentem (...), co do jego referencji i wykonywania dokumentacji na potrzeby przetargu, maili, które były wysyłane z jego biura.

Sąd Okręgowy podniósł, że powód zarzucał w pozwie również nieprawdziwą, w jego ocenie, informację w artykułach naruszającą dobra osobiste spółki co do ręcznego sterowania przetargami nr (...):

- W. (...)M.

- (...).

Oceniając roszczenie w tym zakresie – Sąd Okręgowy wskazał, że autor artykułu nie stwierdził jednoznacznie faktu ręcznego sterowania przetargami przez M.. Przytoczony kontekst wypowiedzi miał utwierdzić czytelnika w przekonaniu, że skoro M. doprowadził do sytuacji wybrania o 2 mln drożej oferty to też mógł „ręcznie sterować” przetargami tj. decydować samodzielnie (bez zachowania procedur) kto ma wygrać. Zestawienie bliskiej znajomości wygrywających i prezesa M. autor opatrzył hasłem „dziwy traf”, pytał czy to przypadek, używał pojęcia „pikanteria”.

Wg orzecznictwa naruszenie dobra osobistego może nastąpić poprzez sam kontekst artykułu, sugestie naprowadzające na niewłaściwe postępowanie w tym wypadku prowadzące do działania prezesa zarządu niezgodnie z prawem, z naruszeniem zasad Prawa zamówień publicznych, bez zachowania transparentności. Z artykułów wynika, że M. działał jako prezes zarządu, na jego działania nie reagowała rada nadzorcza, która nie sprawowała bieżącego nadzoru w Spółce. W ocenie Sądu Okręgowego również ten fragment artykułu naruszał dobre imię spółki, albowiem w obiektywnej ocenie przeciętnego obywatela, rozumnie oceniającego sytuację, działalność spółki wg publikacji nakierowana była na „wybór swoich” w przetargu. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie zostało potwierdzone „kolesiostwo”, mające wpływ na przetargi. Pozwana J. H. (1) nie wykazała, by konfrontowała te informacje z zainteresowanymi, którzy wygrywali przetargi, nie wystosowywała zapytań do M. o adnotacje na dokumentach, które miała posiadać, jakie miały znaczenie, co oznaczały, czy istotnie jednoosobowo prezes podejmował decyzje w tym względzie, czy decyzje te stronniczo wpływały na efekty przetargu, czy zawężano krąg osób uczestniczących w przetargu. Kontekst artykułu ma pejoratywny wydźwięk samowładztwa prezesa i nie liczenia się w spółce z normami prawnymi obowiązującymi w zamówieniach publicznych. W tym względzie pozwana autorka nie wykazała rzetelności dziennikarskiej, szczególnej staranności dla wyjaśnienia prawdziwości ferowanego zarzutu. W ocenie Sądu I instancji nie można byłoby takiego zarzutu postawić dziennikarzowi, gdyby zaprezentował w artykule stanowisko prezesa zarządu, odnoszące się do ręcznych notatek na dokumentach, gdyby wyjaśnił ten temat, zapytał o przyczyny łączenia zadania w jedno (fotowoltaika), o znajomość z prezesem zarządu osób wygrywających przetargi i wpływ tej znajomości na przetargi, a informacje te zamieścił w publikacji. Mieszkańcy miasta mają prawo wiedzieć jak takie procedury wyglądają i czy przestrzegana jest zasada „czystych rąk” i czy nie występuje stronniczość w wyborze oferenta.

Sąd Okręgowy wskazał, że jak wynika z ustaleń w sprawie - źródłem informacji był m.in. F. J., z którym autorka publikacji kontaktowała się (nie raz) już przed pierwszą publikacją przed (...) (udostępniła mu również odpis protokołu rozprawy z niniejszej sprawy z dnia 29 stycznia 2021 roku, zapis nagrania 02:54:18, gdy został wezwany ponownie w celu konfrontacji). Był on w posiadaniu dokumentów firmy (...), które później udostępnił Prokuraturze, zawiadamiając ją

o możliwości popełnienia przestępstwa. Fakt sprawowania przez wymienionego funkcji Prezesa zarządu powodowej spółki przez 21 lat do 2016 roku był powszechnie znany, jak też fakt pozbawienia go tej funkcji. Konflikt w spółce z następnym prezesem zarządu, tak szczegółowo eksponowany przez F. J. na konferencji prasowej w dniu (...) (nagranie odtworzone w toku rozprawy w dniu 14 maja 2021 roku) musiał być szeroko znany, w tym z pewnością dziennikarzom, o czym świadczy treść zadawanych pytań, jak i treść publikacji przed tą datą (artykuł z dnia 3 października 2018 roku). Była próba zwolnienia F. J. nawet dyscyplinarnie. W tym kontekście Sąd Okręgowy podkreślił, że fakt osobistego zaangażowania źródła informacji stanowiących treść materiału prasowego, zbieżność czasowa związana z

kandydowaniem przez niego na radnego Miasta Z. (szukanie przez niego poparcia społecznego) nakazywały szczególną ostrożność w opieraniu się na informacjach przez niego podawanych. Wszak powód zarzucał, że ówczesna treść artykułów związana była z walką przedwyborczą (wybory samorządowe odbyły się 21 października 2018 roku).

W dalszej części rozważań Sąd I instancji wyjaśnił, że kryteria szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej przy zbieraniu materiałów to przede wszystkim rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji poprzez sięgnięcie do wszystkich innych, dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowanie się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę” a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz pilności publikacji. Ważna też jest forma publikacji, która ma znaczenie przy ocenie rzetelności wykorzystania informacji.

Zdaniem Sądu Okręgowego uwzględniając twierdzenia pozwanej o działaniu w obronie uzasadnionego interesu, doszło do naruszenia dobra osobistego spółki poprzez sens publikacji, całą treść (nie muszą być to konkretne sformułowania - tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 roku, V CK 868/04) i brak wszechstronnego sprawdzenia podawanej informacji. Dodatkowo Sąd zwrócił uwagę na konieczność rozróżnienia pomiędzy podawaniem faktów, które można ocenić w kategorii prawda/fałsz od ocen zawartych w publikacji, które mogą być negatywne, w formie pytań i wątpliwości. Jednakże nie można takich ocen akceptować, gdy dziennikarz nie wyczerpał wszelkich możliwych źródeł informacji na podawany temat. Obrona pozwanej w tym względzie co do formułowania pytań, przedstawiania wątpliwości – w ocenie Sądu - nie uchyla bezprawności w okolicznościach sprawy.

Kolejno Sąd Okręgowy odniósł się do zarzutu powoda dotyczącego istnienia ustawionych czterech przetargów, wskazując, że w spornych artykułach pojawiają się tezy: „(...) (...) (...) (k. 20). Autorka opisała wykonanie dokumentacji inwestycji przez siostrę właściciela firmy (...), która to firma została wybrana bez przeprowadzenia przetargu, korespondencja (w tym kosztorysy) prowadzona była z adresu e-mailowego firmy (...), uznano za niewiarygodne, że właściciel firmy (...) nie znał treści korespondencji i nie wiedział, jakie są kosztorysy, które potem (...) przyjęło jako kosztorysy inwestorskie oraz przyjęto za pewnik, że właściciel firmy (...) już na tym etapie wiedział sporo na rzecz planowanego zadania. W artykule z dnia 17 października 2018 roku relacjonując wyniki konferencji prasowej F. J. stwierdza: „(...) ?”. (...)”.

Sąd Okręgowy uznał, że z kontekstu artykułów wynika ustawianie przetargów pod określone firmy. W części są to sformułowania w formie wątpliwości, a w części to stwierdzenie faktu. Dowód prawdy nie został przeprowadzony w niniejszym postępowaniu przez stronę pozwaną. Odnośnie przetargu nr (...) z zeznań świadków P. S. (1), A. T. i B. Ł. wynika, że firma (...) wykonywała projekt budowlany, dokumentację wstępną, konieczną do wykonania inwestycji. Kwestię zlecenia omawiał Prezes M., F. J. i P. S. (1). Autorka podkreśla w artykule, że osoba ta (firma) została wybrana bez przetargu,

z wysoką ceną zapłaty 50.000 zł netto. Dokumentację wykonała, w czasie prac używała adresu mailowego firmy (...), bowiem pomagała jej bliska koleżanka B. Ł., pracownica S. P.. Ten etap, jak podkreślał świadek P. S. (1), nie był związany z kosztorysem inwestorskim. Założenia takiego projektu są umieszczane w istotnych warunkach zamówienia przez zamawiającego i każdy potencjalny oferent zapoznaje się tą dokumentacją, bowiem musi wiedzieć co należy wykonać, w jaki, wymagany przez inwestora sposób, by złożyć ofertę. Dziennikarka nie sprawdziła informacji czy na tę usługę konieczny był przetarg, informując o jej wyborze bez przetargu podaje czytelnikowi informację, że to jeden z elementów stroniczego przetargu, nie rozróżniła w artykułach tego etapu posługując się pojęciem „dokumentacja inwestorska”, nie kontaktowała się w tej sprawie z (...),

z wymienionymi świadkami, nie wyjaśniała przyczyn użycia adresu mailowego S. P. i nie zidentyfikowała w jakiej dacie te maile nastąpiły (czy były przed sporządzeniem kosztorysu inwestorskiego przez P.) oraz w jakiej odległości czasowej, komu P. przekazał dokumentację, kto miał do niej wgląd. Po zakończeniu tego etapu (...) realizował kolejne

etapy, przygotowując m.in. kosztorys inwestorski, który sporządzał pan P.. F. J. otrzymał polecenie od Prezesa M. na opracowanie wniosku do (...) Agencji (...), gdzie starano się o pozyskanie środków na inwestycję. F. J. pojawił się w firmie (...), prosząc B. Ł. o pomoc w przygotowaniu kosztorysu dla tych potrzeb, przyniósł projekt (nie wiadomo przez kogo przygotowany) dla tych potrzeb prosząc o jego korektę. Kosztorys ten w oryginale okresowo pozostawił w tej firmie.

Wiedza dziennikarki nie została w tym zakresie skonfrontowana z faktami, na rozprawie autorka wskazywała, że nie było takiej potrzeby, posiadana wiedza

i dokumenty w jej ocenie były wystarczające. W ocenie Sądu Okręgowego zabrakło skonfrontowania posiadanej wiedzy, dokumentów z zainteresowanymi. Autorka winna wyjaśnić etapy zamówienia: wykonanie wstępnie dokumentacji projektowej a następnie kosztorysu inwestorskiego, ustalić na jakim etapie przesyłane były maile, jakiej treści, jaki był udział wygrywającego oferenta w każdym z tych etapów, jaka była wiedza konkretnie o każdym z etapów i wprost czy znany był mu kosztorys inwestorski. Odnośnie pozostałych przetargów i ich ustawienia dziennikarka nie konfrontowała informacji z zainteresowanymi, nie wyjaśniała zależności między nimi a spółką. W zakresie twierdzeń o ustawionych przetargach brak dowodu prawdy ze strony pozwanej. Nie potwierdza tego na dzień dzisiejszy postępowanie karne, które nie zakończyło się prawomocnym wyrokiem skazującym. Niedociekanie faktycznych okoliczności wygrywania przetargów, dochowania procedury zamówień publicznych, pomijanie stanowiska samych zainteresowanych (spółki, kontrahentów), to brak szczególnej staranności i rzetelności w zbieraniu informacji. To naruszenie art. 12 ust. 1 Prawa prasowego, którego autorka tekstów nie ustrzegła się. Ponadto Sąd Okręgowy przypomniał, że również w tym aspekcie istotna jest ocena w zakresie obiektywności

i wiarygodności źródła informacji F. J. i oparcie materiału prasowego na informacjach z takiego źródła. Nie ma działania w interesie społecznie uzasadnionego interesu, gdy nie docieka się prawdy w omawianym zakresie, gdy działa się pod z góry założoną tezę. Społeczeństwo ma prawo do informacji ale prawdziwej albo nawet gdyby była nieprawdziwa, a dziennikarz dopełnił wszelkiej staranności i rzetelności w zweryfikowaniu informacji, nie odpowiada cywilnie.

Dodatkowo Sąd Okręgowy zauważył, że w kontekście ustaleń faktycznych w sprawie pojawia się pytanie czy przetargi były ustawione (jak w części twierdzi autorka tekstów), czy też było to niewłaściwe działanie pracownika spółki (zamierzone, niezamierzone), ujawniającego kosztorys, przygotowany na potrzeby uzyskania dofinansowania inwestycji, podmiotom zewnętrznym.

W odniesieniu do zarzutu nazwania (...) „(...) we fragmencie tekstu, w którym autorka informowała o zatrudnieniu w Spółce kuzynki prezesa M. – Sąd Okręgowy stwierdził, że fakt ten okazał się nieprawdziwy i w tym zakresie pozwany dokonał sprostowania.

W artykułach pojawiają się też zapisy: (...) (...) Sp. z o.o. (...)”. W tym zakresie w ocenie Sądu Okręgowego nie występuje akcent naruszający dobra osobiste powódki. Wypowiedź wskazuje, że mienie spółki to mienie wszystkich mieszkańców, a jak wszystkich to niczyje konkretnie. Taka forma wypowiedzi funkcjonuje powszechnie w odniesieniu też do mienia państwowego i nie jest to treść naruszająca dobre imię spółki.

Powód zarzucał też pozwanym publikacje ze sformułowaniem „(...)”. To tytuł artykułu (na czarnym tle, wielka czcionka), nieprzytoczony

w cudzysłowie, z powołaniem się, że są to słowa F. J.: „ (...) (...) (...) F. J. uważa, że w spółce miejskiej i wokół niej działa...” i z tytułem Grupa przestępcza. Tytuł ten zamieszono na czarnym pasku bardzo dużą czcionką. Artykuł otwierał wstęp o treści: „ (...)

(...) Z., (...) (Towarzystwo Budownictwa (...) Sp. z o.o., także spółka miejska – przyp. red.) – F. J., wieloletni prezes (...) (...) Z. (...)”

Zdaniem Sądu Okręgowego przytoczone fragmenty artykułu niewątpliwie stawiają spółkę w złym świetle, wskazują na brak należytego zarządzania, brak należytego nadzoru, ewidentne działanie przestępne substratu osobowego spółki. To ewidentnie fakty szkodzące wizerunkowi firmy, godzące w jej funkcjonowanie w zakresie wykonywanych

zadań w zakresie pozyskania choćby kontrahentów dla wykonania przedmiotowych zadań, powodują utratę zaufania mieszkańców. Jak przytoczono w artykule relacjonuje się działalność spółki widzianej oczami F. J..

Pozwana powoływała się na brak odpowiedzialności z uwagi na przytoczenie cudzych słów, które były wypowiedziane publicznie, przekazywała je też (...) telewizja. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że bezprawności nie wyłącza sam fakt powoływania w danym materiale prasowym cudzych wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła. Taka konstrukcja publikacji nie zwalnia bowiem dziennikarza z dołożenia szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego; obowiązek wynikający z art. 12 ust. 1 Pr.pras. nie zostaje wyłączony. Działanie dziennikarza w ramach dozwolonej krytyki służącej interesowi publicznemu prowadzi do wyłączenia bezprawności działania jedynie wówczas, gdy krytyka ma charakter rzeczowy i jest rzetelna (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 roku, V CK 868/04 LEX nr 196405, tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 21 listopada 2012 roku, I ACa 598/12, LEX nr 1267420). Obowiązkiem dziennikarza jest takie sformułowanie tytułu, aby zawarte w nim informacje i oceny oparte były na prawdziwych i obiektywnie sprawdzalnych faktach. Tylko wtedy podanie nawet niekorzystnej informacji w tytule nie będzie działaniem bezprawnym w rozumieniu art. 24 k.c., jeżeli dziennikarz działał w imię uzasadnionego społecznie interesu” (wyrok Sądu Najwyższego z 8 lutego 2008 roku, I CSK 345/07, LEX nr 448024).

Sąd I instancji podkreślił, że dla oceny bezprawności naruszenia ważna jest chwila publikacji artykułów, chodzi o stan rzeczy możliwy do uchwycenia w tym czasie. Konferencja odbyła się w poniedziałek, artykuł ukazał się w środę, a w niedzielę odbyła się pierwsza tura wyborów samorządowych, w których kandydował J.. W tym czasie złożone zostały 3 zawiadomienia do Prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa w (...): przez F. J., przez M. P. (1) i przez radę nadzorczą Spółki.

Pozwana mogła przytoczyć słowa wypowiedziane na konferencji, gdyby wykazała dołożenie należytej staranności w wyjaśnieniu prawdziwości zarzutów, powinna dokonać weryfikacji uzyskanej wiedzy pod kątem jej wiarygodności, a korelatem tego prawa jest obowiązek dziennikarza wynikający z art. 6 Pr.pras. do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. W zakresie dochodzonym pozvem chodzi o wykorzystywanie majątku spółki i stanowisk dla przestępnych celów, o złe zarządzanie obliczone na drenaż jej finansów. W toku postępowania pozwana nawet nie powoływała się na fakt sprawdzenia, ustalania prawdziwości zarzutu i realizowania art. 12 ust. 1 Pr.pras. Nie przedstawiła w sprawie dowodu prawdy złodziejstwa, istnienia grupy przestępczej. Nie jest wystarczające w tym zakresie posiadanie informacji, że przetargami interesuje się (...), czy zgłoszono zawiadomienia do Prokuratury. Organy te powinny sprawdzić prawidłowość działalności Spółki ale sprawdzanie nie przesądza o wyniku postępowań. Ferowanie jednoznacznych zarzutów, by nie rodziło odpowiedzialności cywilnej, musi być pewne.

Forma przekazu informacji, tytuł wielkimi literami, treść, jednoznacznie utwierdzają czytelnika o istnieniu złodziejstwa w miejskiej spółce, wzbudzają w czytelniku pewność informacji o niegospodarności. Temat ten wywołał wielkie emocje w społeczeństwie, co przyznaje w artykule autorka. Artykuł naruszał dobre imię spółki, po takim przekazie obiektywnie oceniający czytelnik miał przeświadczenie o przestępnej działalności w spółce, o wykorzystywaniu dla celów prywatnych jej majątku.

Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie nie wystąpiły okoliczności uchylające w tym zakresie bezprawność naruszenia. Wolność wypowiedzi nie upoważnia do publikacji w prasie z powołaniem się na ochronę ważnego interesu społecznego informacji nieprawdziwych albo uzyskanych bez zachowania miary staranności

i rzetelności wymaganej w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia Pr.pras. Dla poparcia swojego stanowiska Sąd Okręgowy przywołał też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1981 roku (II CR 297/81, LEX nr 8353), w którym stwierdzono, że ustawodawca w przepisie art. 24 § 1 k.c. posługuje się pojęciem bezprawności działania sprawcy w sensie obiektywnym. Oznacza to, iż samo przeświadczenie osoby, której wykazano naruszenie w publikacji dobra osobistego, iż postawiony w niej zarzut jest prawdziwy, nie powoduje odpadnięcia przesłanek do żądania przez pokrzywdzonego ochrony przewidzianej w tym przepisie. Prasa nie może przekraczać określonych granic, w odniesieniu do prasowego omówienia kwestii dotyczących ważnych spraw zainteresowania publicznego, a

dziennikarze mają obowiązek działania w dobrej wierze i w oparciu o rzetelne podstawy faktyczne (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2018 roku, I CSK 653/17).

Tymczasem kontekst czasowy (zbliżające się wybory samorządowe), osobiste zaangażowanie udzielającego wywiadu (obliczone na wyeksponowanie swojej osoby -wszak był kandydatem), zwołanie konferencji w okolicznościach, gdy udzielający wywiadu nie był organem spółki, a zwykłym pracownikiem, bez udziału w tej konferencji samego zainteresowanego (...) winny budzić bardzo duże wątpliwości, co do intencji udzielającego wywiadu, a to z kolei winno skłonić autorkę do bardzo wnikliwego sprawdzenia podawanych przez taką osobę informacji i zachowania rzetelności. Za określenie uczestnictwa w grupie przestępczej F. J. już przeprosił (k. 344).

Sąd Okręgowy wskazał również, że w postępowaniu sądowym umożliwiono stronom składanie wszelkich wniosków dowodowych do daty zamknięcia rozprawy, dla wykazania słuszności swoich stanowisk. Przewodnicząca stała nakłaniała strony do ugodowego załatwienia sporu realizując normę art. 10 k.p.c., jednakże strony nie wyraziły takiej woli.

Sąd Okręgowy wyjaśnił ponadto, że pozew zawierał dwa żądania: zaniechania naruszania dobra osobistego i usunięcia skutków naruszenia. Art. 23 k.c. w literalnym brzmieniu wskazuje, że zaniechania można żądać, gdy następuje zagrożenie naruszenia dobra osobistego, usunięcie skutków naruszenia następuje już po dokonaniu naruszenia dobra osobistego. W ocenie Sądu na uwzględnienie zasługiwało żądanie opublikowania przeprosin zgodnie z żądaniem, albowiem już doszło do naruszenia dobra osobistego spółki i na tym etapie właściwą formą ochrony jest przeproszenie. W wyniku przeproszenia nie zachodzi – zdaniem Sądu obawa dalszego zagrożenia naruszania dobra osobistego spółki, wszak pozwani obowiązani są do działania zgodnie z Prawem prasowym. Dlatego żądanie pozwu o zaniechanie należało oddalić.

Sąd Okręgowy stwierdził, że treść i forma przeproszenia powinna być skonkretyzowana przez powoda (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1997 roku, II CKN 546/97, OSNC 1998/7-8/119). Sąd orzeka bowiem w granicach żądania (art. 321 § 1 k.p.c.). Sąd może nieznacznie ingerować w żadaną treść, nadając jej treść zgodnie z wolą powoda wyrażoną w pozwie i zgodnie z ustaleniami postępowania dowodowego. Na datę zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.) J. M. (1) nie był prezesem spółki, stąd żądanie co do braku podstaw jego odwołania stało się bezprzedmiotowe. W pozostałym zakresie forma przeproszenia – w ocenie Sądu I instancji był adekwatna do naruszenia, Sąd zastąpił jedynie słowo „nie wykazano nieprawidłowości”, na nie wykazano „niegospodarności”, które jest pojęciem węższym, ograniczonym do zakresu podstawy faktycznej żądania, postępowanie dowodowe było ograniczone tylko do zarzutów pozwu. Sąd nie ingerował w techniczne aspekty publikacji przeprosin, czcionki, terminu. Finalnie Sąd Okręgowy stwierdził, że należało uwzględnić żądanie jedynie co do przeproszenia w prasie, bowiem to było źródło publikacji, będące podstawą żądania pozwu. Przeproszenie następuje w formie dokonania naruszenia dobra.

Jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanych Sąd wskazał art. 23 k.c., 24 k.c. i wyjaśnił, że art. 38 Pr.pras. określa krąg podmiotów, którym można przypisać odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego. Są to wydawca, redaktor naczelny

i autor artykułów. Każda z tych osób odpowiada za własne, odrębne działania. Wydawca odpowiada za niewłaściwe zorganizowanie procesu przygotowania tekstów do druku i nadzoru nad ich zgodnością z prawem, formą i treścią. Redaktor naczelny odpowiada za dopuszczenie do druku artykułów określonej treści, odpowiada zatem za publikację tej treści, a autor artykułu ponosi odpowiedzialność za napisanie i skierowanie artykułu do publikacji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2018 roku, LEX nr 2486151, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 8 maja 2013 roku V ACa 852/12, LEX nr 1419025). Ponieważ – zdaniem Sądu Instancji - w okolicznościach sprawy występuje odpowiedzialność pozwanych, obowiązek przeproszenia tj. złożenia oświadczenia usuwającego skutki naruszenia dóbr osobistych publikacją nie jest obowiązkiem wspólnym tych osób, ale nie wyłącza to możliwości złożenia w tym przedmiocie jednego oświadczenia podlegającego opublikowaniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2018 roku, I CSK 281/17, OSNC –ZD 2019/0/16).

Sąd Okręgowy nie uwzględnił żądania z pkt II b i c pozwu uznając je za niesłuszne w okolicznościach sprawy. Podstawą żądania było naruszenie w podanych i dołączonych artykułach prasowych dobra osobistego spółki. Stanowią one podstawę faktyczną pozwu. Zakres ochrony dotyczył właśnie takiej formy przekazu i publikacji i w takiej formie żądający uzyskał ochronę. Do usunięcia skutków dokonanego już naruszenia nie jest właściwa inna forma, niż ta w jakiej dokonano naruszenia. Stąd oddalenie żądania w pozostałym zakresie.

Dodatkowo Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powództwo zawierało żądanie zasądzenia kwot pieniężnych na wskazane podmioty. Odpowiedzialność pozwanych w tym wypadku jest solidarna na mocy przepisu art. 38 Pr.pras., a podstawę prawną stanowił art. 23 k.c., 24 k.c. w związku z art. 43 k.c. i art. 448 k.c. Ten ostatni przepis określa, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może na żądanie uprawnionego zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W ocenie Sądu żądanie powoda w tym zakresie było częściowo zasadne. Powód żądał zasądzenia kwot po 14.000 zł. Brak jednoznacznych mierników w jaki sposób kwota powinna być ustalana. Pozostawiono to ocenie Sądu, który na kanwie okoliczności sprawy ma pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2002 roku, sygn. akt V CKN 1010/00). Wysokość ta nie może być jednak nadmierna, ale musi być „odpowiednia” tj. utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lutego 1962 roku, sygn. akt 4 CR 902/61; w wyroku z dnia 24 czerwca 1965 roku, sygn. akt I PR 203/65; tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1978 roku, sygn. akt IV CR 79/78).

Rozważając powyższe kryteria Sąd Okręgowy uznał, że przyznanie kwoty pieniężnej w łącznej kwocie 14.000 zł jest adekwatne do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda, nie stanowi także nadmiernego obciążenia dla pozwanych. Zarówno kondycja finansowa pozwanej spółki, jak i sytuacja majątkowa pozwanego pozwolą na uiszczenie powyższych kwot, nie powodując nadmiernego uszczerbku. Dalej idące żądanie w tym zakresie uznał za niezasadne.

Orzeczenie o kosztach procesu zawarte w wyroku uzasadniono treścią art. 100 k.p.c. Żądania każdej ze stron zostały w części uwzględnione, a w części oddalone. Stąd wzajemnie zniesienie kosztów procesu.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony apelacjami przez stronę pozwaną.

Pozwani: Wydawnictwo (...) sp. z o.o. w Z. i M. K. (1) (dalej jako pozwani ad.1 i ad.2) - na podstawie art. 367 k.p.c. w związku z art. 368 § 1 pkt 1 k.p.c., kwestionując rozstrzygnięcia z punktu I, II i III wyroku, przy czym punkt II w brzmieniu: „zasądza solidarnie od pozwanych Redaktora Naczelnego (...), M. K. (1), Wydawnictwa (...) sp. z o.o. w Z., J. H. (1) na rzecz Stowarzyszenia Pomocy (...) za krokiem” w Z. i na rzecz Stowarzyszenia (...) w Ł. kwoty po 7.000 (siedem tysięcy) zł” - zarzucili:

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a mianowicie ustalenie, że powodowa spółka poniosła negatywne skutki finansowe i biznesowe, gdy nie wynika to z zebranych dowodów, z wyjątkiem zeznań świadka J. M. (1) (byłego prezesa zarządu powódki) nie popartych żadnymi wycenieniami;

II. mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie prawa procesowego, a mianowicie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów:

1) w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia logicznego rozumowania, a nie spełnia wymogu logicznego rozumowania ustalenie Sądu, że:

- artykuły poddane analizie przez Sąd miały za przedmiot krytykę działalności samej Spółki i wskazują na naruszenie dobrego imienia powodowej Spółki oraz wywołały dla niej negatywne skutki, w sytuacji gdy dotyczyły działań prezesa zarządu, a z materiałów sprawy nie wynika by wystąpiły jakiegokolwiek negatywne skutki,

- pozwana J. H. (1) nie uzyskała potwierdzenia informacji zawartych w artykułach, tym samym nie zachowując szczególnej staranności i rzetelności, w sytuacji gdy w uzasadnieniu wyroku (s. 25 i 26) Sąd wylicza obszernie źródła informacji, a z pozostałych materiałów sprawy wynika, że pozwana czerpała informacje z konferencji prasowych organizowanych przez przewodniczącego rady nadzorczej powodowej Spółki, F. J. i J. M. (1), dodatkowo korzystała z opinii nieujawnionych specjalistów i danych przekazanych przez anonimowych informatorów,

2) w sposób niewszzechstronny, bowiem z pominięciem dowodu:

- z zeznań świadka P. S. (2) w części gdy świadek zeznał, że decyzję o kształcie przetargu (połączenie zadań) i odrzuceniu oferty Przedsiębiorstwa (...)(...).

w G. podjął prezes M. (00:11:47 - 00:22:05), w sytuacji gdy zadanie inwestycyjne powinno być podzielone na etapy ze względu na złożoność projektu,

- z zeznań świadka R. C., który w sposób jednoznaczny wskazał, że „przetarg był źle przeprowadzony. Odrzucona została oferta znanej, potężnej firmy, a wybrana została firma, która na rynku nigdy nie istniała. Po analizie doszliśmy do wniosku, że trzeba złożyć zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej” (01:50:03),

- z zeznań A. N., która zeznała, że oferta (S. P.) nie została wybrana w sposób prawidłowy, a oferta Przedsiębiorstwa (...). Sp. z o.o.

w G. nie była sprzeczna z istotnymi warunkami zamówienia (02:09:26),

3) w sposób wybiórczy przez ustalenie:

a) stanowiące powtórzenie zeznań świadka J. M. (1), że „Poprzez takie tezy (w artykułach) powstały olbrzymie skutki finansowe dotyczące odbioru odpadów komunalnych od miasta Z., odbioru wody, ścieków, spadła wiarygodność w obszarze działania biznesowego, wydłużały się procedury wobec braku wiarygodności (...), co miało wpływ jaką kwotę miasto mogło przeznaczyć na odbiór odpadów komunalnych”, w sytuacji gdy:

- ten sam świadek zeznał: „Nie jestem w stanie przypomnieć sobie konkretnie braku ofert z powodu artykułów,

- powód nie wskazywał w pozwie, ani w kolejnych pismach procesowych na jakiegokolwiek negatywne skutki finansowe,

- powód nie zaoferował żadnych wyliczeń lub danych finansowych potwierdzających „powstania olbrzymich skutków finansowych” w następstwie materiałów prasowych pozwanego,

b) dokonania kontroli przetargu na budowę farmy fotowoltaicznej, rekultywację i budowę drogi dojazdowej przez (...) i stwierdzenie braku zarzutu nieprawidłowości w przeprowadzeniu przetargu, gdy z dołączonego przez samego powoda dokumentu zawierającego wynik kontroli wynika, że stwierdzono dwa naruszenia (zaniechanie podziału przedmiotu zamówienia na części i ograniczenie do 3 lat okresu wykazania wykonania wymaganych robót budowlanych), które mogły mieć wpływ na wynik postępowania przetargowego,

c) ze skutkami dla dalszych wniosków uzasadnienia wyroku, podjęcia uchwały przez Radę Nadzorczą powodowej Spółki zezwalającej na zaciągnięcie zobowiązania na budowę instalacji fotowoltaicznej nieprzekraczającego 9 mln zł, jednak z pominięciem przez Sąd istotnego warunku, tj. zobowiązanie mogło być zaciągnięte na wykonanie robót budowlanych, a nie jak zdecydował ówczesny prezes zarządu J. M., na wykonanie usługi (wynik kontroli(...)), co w efekcie przełożyło się na możliwość uczestniczenia w zamówieniu publicznym S. P.,

4) art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niepoddanie w treści uzasadnienia ocenie i analizie zeznań świadków: R. C., A. N., P. S. (2), M. B., K. K. (1), M. K. (2), w sytuacji gdy z zeznań tych świadków wyłania się inny obraz przetargu na budowę farmy fotowoltaicznej niż wynika to z uzasadnienia wyroku;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art. 43 k.c. w zw. z art. 23 i art. 24 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 12 ust 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji gdy nie doszło do naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej, a z analizowanych materiałów prasowych wynika, że dotyczyły członka zarządu, którego działania nie mogły być opisywane bez odniesienia do spółki,

2) art. 43 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sprawie i uznanie, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, oraz uznanie, iż pozwany nie udowodnił prawdziwości informacji i podniesionej w materiałach prasowych krytyki, w sytuacji gdy z przeprowadzonych dowodów wynika przeciwny wniosek,

3) art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego w zw. z art. 6 k.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż pozwany, nie zachował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia takowego założenia,

4) art. 12 ust 1 pkt 2 Prawa prasowego poprzez pominięcie obowiązku dziennikarza ochrony interesów działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie i przyjęcie, że nie przeprowadzono dowodu prawdy pomimo wskazywania przez pozwaną J. H. (3) na uzyskanie informacji od takiego kręgu osób.

W pkt IV apelacji pozwani ad.1 i ad.2 podtrzymali zarzut braku legitymacji czynnej po stronie powoda, zgłoszony przed Sądem Okręgowym. Podnosząc powyższe na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 386 § 1 k.p.c. wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zakresie punktu I, II i zmianę punktu III, przy czym punkt II w brzmieniu: „zasądza solidarnie od pozwanych Redaktora Naczelnego (...) M. K. (1), Wydawnictwa (...) sp. z o.o. w Z., J. H. (1) na rzecz Stowarzyszenia Pomocy (...) „K. za krokiem” w Z. i na rzecz Stowarzyszenia (...) w tabunkach kwoty po 7.000 (siedem tysięcy) zł”, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania za I instancję w tym kosztów zastępstwa prawnego oraz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Pozwana J. H. (1) (dalej również jako pozwana ad.3), zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w zakresie punktu I i II (w części zasądzającej) - na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

1. art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art 386 § 6 k.p.c. poprzez niezastosowanie się przez Sąd I instancji do wiążącego poglądu prawnego Sądu odwoławczego, wyrażonego

w orzeczeniu z 13 grudnia 2019 roku ozn. sygn. I ZAŻ 31/19, w którym wyraźnie wskazano, iż roszczenie nie jest wiarygodne już z samego tylko powodu niewłaściwie określonej legitymacji czynnej, co powinno prowadzić do oddalenia powództwa

w trybie orzeczenia wstępnego, miast generować długotrwałe i kosztowne postępowanie dowodowe;

2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art 231 k.p.c. poprzez dowolne i wbrew zasadom logiki

i doświadczenia życiowego uznanie dowodu z nagrania odtworzonego na rozprawie

w dniu 14 maja 2021 roku za wiarygodne i ustalenie na jego podstawie skutków naruszeń dóbr osobistych powódki, podczas gdy nagranie to nie znajduje się w żadnej przyczynowo-skutkowej korelacji z rzeczonym postępowaniem i brak jest faktycznego związku pomiędzy brzmieniem artykułów prasowych objętych pozwem,

a postrzeganiem powodowej spółki przez osoby trzecie, w kontekście jej działalności obejmującej wielokrotnie szerszy zakres, niż objęty omawianymi enuncjacjami prasowymi;

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zeznań pozwanej J. H. (1) i uznanie ich za niewiarygodne, podczas gdy Sąd stwierdził w motywach swego uzasadnienia, iż zeznania świadków w konfrontacji z zeznaniami pozwanej w kwestiach istotnych nie były sprzeczne, a więc tym samym jedynym wnioskiem logicznym mogło być przyznanie waloru

wiarygodności depozycjom pozwanej, a więc udowodnienie przez nią bezprawności działania osób zasiadających w organach powódki, w ramach prawa do dziennikarskiej krytyki, co wyłącza przypisywaną bezprawność;

4. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie zeznań świadków, w szczególności R. C. i A. N., podczas gdy Sąd nie uznał ich wcale za niewiarygodne, a które to zeznania bezsprzecznie potwierdzały szereg bezprawnych działań poczynionych przez byłego prezesa zarządu powódki - zgodnie z twierdzeniami zawartymi w tekstach prasowych;

5. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie, iż R. C. i A. N., jako członkowie organu kontrolnego Powodowej Spółki, jakim jest Rada Nadzorcza, złożyli zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, co potwierdza, iż zarzuty stawiane osobie byłego Prezesa (ale nie Spółki) były *prima facie* uzasadnione i wymagały dalszego zbadania przez powołany organ ochrony prawnej, zwłaszcza że postępowanie karne w tym przedmiocie trwa nadal;

6. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie w całości za wiarygodne zeznań świadka J. M. (1) podczas gdy były one nielogiczne, niespójne, a przede wszystkim sprzeczne z zeznaniami R. C., A. N., K. K. (1), M. B., P. S. (2) i F. J. zwłaszcza w kontekście przebiegu prac komisji przetargowej, okoliczności wyboru oferenta, rzetelności i przejrzystości przeprowadzonego postępowania przetargowego, a także przyczyn rzutujących na odwołanie świadka z funkcji Prezesa Zarządu Powódki;

7. art. 327¹ § 1 k.p.c. poprzez brak wskazania przez Sąd dowodów ze źródeł osobowych, na których się oparł i przyczyn dla których innym świadkom odmówił wiarygodności, co uniemożliwia rekonstrukcję podstawy rozstrzygnięcia sprawy jak i bezsprzecznie wpływa na brak przejrzystości i czytelności orzeczenia;

II. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z zebraniem materiałem dowodowym poprzez uznanie, iż poprzez tezy zawarte w artykułach prasowych po stronie(...) sp.

z o.o. w Z. powstały „olbrzymie skutki finansowe” i jest to okoliczność udowodniona, podczas gdy z dowodów przeprowadzonych w postępowaniu fakty te do zasady jak i wysokości wcale nie wynikają, a także brak jest wykazanego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy takim twierdzeniem, a jego rzekomymi skutkami, zwłaszcza, że:

- spółka prowadzi szeroko zakrojoną działalność statutową;

- wiele z jej działań jest krytykowanych społecznie;

- wieloaspektowość jej aktywności pociąga wielość ocen;

- w sprawie nie przeprowadzono dyskusyjnego rozróżnienia na fakty związane z tymi konkretnymi artykułami i ich odbiorem w opinii publicznej, a opinią jaką spółka posiada w odbiorze społecznym z uwagi na inne działania i zaniechania;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c.:

a) poprzez uznanie, że powódka posiadała legitymację czynną do wytoczenia powództwa, podczas gdy publikacje prasowe będące podstawą powództwa dotyczyły wyłącznie działań osoby zarządzającej spółką miejską, czego utożsamiać nie wolno, zwłaszcza, że nastąpiła zmiana personalna członka zarządu i to co najwyżej ta i tylko ta osoba mogłaby wskazywać, iż skutki krytyki prasowej dotknęły ją osobiście, co pociągnęło prowadzenie postępowania przygotowawczego i dymisję;

b) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że Powódka udowodniła, iż doszło do naruszenia jej dóbr osobistych, podczas gdy Powódka nie wykazała tego faktu,

a samo działanie pozwanej nie było wcale bezprawne, mieściło się w ramach działalności dziennikarskiej i stanowiło przejaw społecznej kontroli zjawisk budzących zaniepokojenie społeczne;

c) art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie

i stwierdzenie, że Pozwana nie uczyniła zadość obowiązkowi staranności i rzetelności dziennikarskiej przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że korzystała z wielu źródeł osobowych i dokumentowych, na podstawie których mogła przeprowadzić prasową, uzasadnioną krytykę osób zarządzających przedsiębiorstwem komunalnym;

d) art. 41 prawa prasowego poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że artykuły prasowe pozwanej naruszały dobra osobiste powódki podczas gdy J. H. (1) korzystała z prawa do krytyki dziennikarskiej, a jej publikacje były rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego i dotyczyły ocen osób działających w spółce utworzonej do wykonywania zadań publicznych, a więc korzystającej z ograniczonej ochrony prawnej, zwłaszcza że opisywane zjawiska stały się również przedmiotem badania organów nadzorczych spółki oraz Prokuratury.

Wobec powyższych zarzutów pozwana J. H. (1) - na mocy art 368 § 1 pkt 5 k.p.c. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za postępowanie przed Sądem II instancji.

W złożonych do akt odpowiedziach na apelacje – strona powodowa wniosła o ich oddalenie i o zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kosztów postępowania za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje pozwanych nie są bezzasadne i jako takie podlegają oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. Z uwagi na tożsamy zakres zaskarżenia apelacjami pozwanych – Sąd Apelacyjny odnie się do sformułowanych w nich zarzutów łącznie, rozpoczynając swe rozważania od kwestii sprzeczności poczynionych w sprawie ustaleń i naruszenia norm prawa procesowego.

W orzecnictwie i literaturze przedmiotu wyróżnia się uchybienia sądu stanowiące możliwą podstawę sformułowania zarzutów, dzieląc je na błędy proceduralne (errores procedendo) i błędy orzeczenia (errores iudicando). Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego. Drugie z kolei obejmują: mylne ustalenie faktów oraz szeroko rozumianą obrazę prawa materialnego (por. T. Wiśniewski, Przebieg procesu cywilnego, Warszawa 2013, str. 329-330). Niewątpliwie jednym z najczęściej podnoszonych zarzutów naruszenia prawa procesowego jest obraza art. 233 § 1 k.p.c., a więc zasady swobodnej oceny dowodów. Klasyfikacja na błędy proceduralne i błędy orzeczenia, jednoznacznie wskazuje, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (inaczej nazywany zarzutem sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego), to dwa różne zarzuty, choć często pozostające ze sobą w związku. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 stycznia 2016 roku (V ACa 613/15, LEX 2022485) - w praktyce występuje swoista gradacja błędów, których może dopuścić się Sąd orzekający. Po pierwsze, uchybienia mogą dotyczyć gromadzenia materiału dowodowego oraz szerokokorozumianego prowadzenia postępowania przez Sąd. W drugiej kolejności, gdy materiał dowodowy zostanie prawidłowo zebrany należy podjąć analizę w obrębie jego oceny. Wówczas mogą się pojawić błędy dotyczące zasady swobodnej oceny dowodów. Dopiero gdy materiał dowodowy zostanie prawidłowo zebrany i właściwie oceniony, mogą być poczynione ustalenia faktyczne. Wówczas może wystąpić sprzeczność poczynionych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego. Tym samym zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i zarzuty błędów w poczynionych ustaleniach faktycznych są dwiema różnymi kategoriami zarzutów apelacyjnych. W doktrynie przyjmuje się, że zarzuty apelacji mogą dotyczyć zarówno obrazy prawa materialnego, istotnych przepisów postępowania, jak i błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy (por. T. Ereciński (w:), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze, LexisNexis, 2012, teza 8 do art. 368).

Zdaniem pozwanych Sąd Okręgowy wadliwie ustalił fakt, że powodowa spółka poniosła negatywne skutki finansowe w wyniku kwestionowanych w pozwie publikacji (pkt I apelacji pozwanych ad.1 i ad.2 i pkt II apelacji pozwanej ad.3).

W procesie o ochronę dób osobistych – jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy - w pierwszej kolejności trzeba dokonać oceny czy i jakie dobro zostało naruszone,

kolejno – w przypadku pozytywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie – trzeba ustalić, czy pomimo naruszenia tych dóbr, nie zachodzi podstawa do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego ze względu na brak bezprawności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 roku, V CK 609/03, LEX Nr 109404).

W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że naruszenie dóbr osobistych oraz bezprawność są kategoriami samodzielnymi, niezależnymi i każda z nich podlega osobno kwalifikacji oraz ocenie. Zgodnie z regułą określoną w art. 6 k.c. w związku

z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro zostało naruszone musi ten fakt udowodnić, natomiast nie musi wykazywać bezprawności działania naruszcyciela. (art. 6 k.c.). Fakt naruszenia dobra osobistego jest rozpoznawany według kryteriów obiektywnych, a nie subiektywnych odczuć osoby żądającej ochrony prawnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 października 2005 roku, I ACa 353/05, LEX Nr 75202).

W pozwie powódka łączyła naruszenie swoich dóbr osobistych z faktem zamieszczenia przez stronę pozwaną szeregu publikacji prasowych, w których w sposób nierzetelny, jednostronny i nieprawdziwy opisano kwestie organizowanych przez Spółkę przetargów i sposobu zarządzania jej majątkiem, a także działania w jej strukturach „grupy przestępczej”. Nie ulega wątpliwości, że takie działanie pozwanych – przy założeniu, że Spółka miała podstawy faktyczne i prawne, aby odrzucić ofertę (...) firmy jako rażąco zaniżoną i niezgodną z (...) – godziło w dobra osobiste powódki takie jak: wizerunek i renoma, w jej wiarygodność kupiecką i wiarygodność kredytową.

Dotychczasowe orzecznictwo przyjęło, że osobom prawnym przysługują takie dobra osobiste jak stanowiące przedmiot niniejszego postępowania dobre imię (określane jako dobra sława, renoma) (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2003 roku, I CKN 100/01, z dnia 14 maja 2009 roku, I CSK 440/08, z dnia 13 stycznia 2012 roku, I CSK 790/10, niepubl. z dnia 5 kwietnia 2013 roku, III CSK 198/12, LEX nr 1353196). Przyjmuje się, że dobre imię osoby prawnej rozumiane jest bowiem jako renoma, którą osoba prawna uzyskuje na skutek jej funkcjonowania na rynku w toku wykonywania przez nią działalności. Renomę osoby prawnej można także odnosić do jej zakładanego (domniemanego) dobrego imienia, które należy wiązać już z chwilą powstania osoby prawnej, nie zaś z wypracowaniem renomy w toku wykonywania funkcjonowania osoby prawnej w obrocie gospodarczym. (wyrok Sądu Apelacyjnego

w W. z dnia 20 października 2014 roku, I ACa 456/14).

W świetle przytoczonych judykatów można zatem skonstatować, że dobre imię przedsiębiorcy jest łączone z opinią, jaką mają o nim inne osoby (w tym inni uczestnicy profesjonalnego obrotu) ze względu na zakres jego działalności. Dobre imię przedsiębiorcy naruszają więc działania, które obiektywnie oceniając, przypisują przedsiębiorcy niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę do niego zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania (wyrok Sądu Apelacyjnego

w W. z dnia 19 listopada 2013 roku, V ACa 657/13, LEX Nr 1444945).

W odniesieniu do przedsiębiorców – a strona powodowa niewątpliwie należy do kręgu tego typu podmiotów - niewątpliwie dobre imię narusza upowszechnianie informacji, że są oni nierzetelnymi kontrahentami, wadliwie zarządzanymi, w strukturze których działają jakieś „grupy przestępcze”, których zarządcy naruszają przepisy powszechnie obowiązującego prawa lub chociażby regulaminy wewnętrzne. Tym samym fakt naruszenia dóbr osobistych powódki poprzez treści przytoczonych

w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego publikacji prasowych należy uznać za niewątpliwy i udowodniony. To czy dodatkowo Spółka poniosła z tego tytułu szkodę majątkową (a jeśli tak, to jakich rozmiarów) – jest w procesie o ochronę dóbr osobistych okolicznością irrelewantną, co prowadzi do uznania zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu za bezzasadny.

Sąd Apelacyjny uznał również za niezasadne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy w bardzo obszernym uzasadnieniu, w sposób wyczerpujący, na podstawie wszechstronnego rozważenia całego zebranego w toku procesu materiału dowodowego, zrekonstruował istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności, odnoszące się zarówno do naruszenia dóbr osobistych powódki w związku z treścią publikacji prasowych jak również

w zakresie braku wyłączenia bezprawności takiego działania strony pozwanej. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena dowodów, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu wyroku, jest pełna, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Art. 233 § 1 k.p.c. statuuje kryteria oceny dowodów, wskazując, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak się powszechnie przyjmuje

w orzecznictwie - naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo, że nie ma mocy dowodowej, lub nie jest wiarygodny. Prawidłowe postawienie tego zarzutu wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie poszczególnych, określonych dowodów. Powołany przepis, określający obowiązujące zasady oceny dowodów może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całości kształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 roku, III CK 245/04). Przekroczenie granic tej oceny przejawia się w jej dowolności, będącej skutkiem dokonanego przez Sąd błędu logicznego lub nieuwzględnienia precyzyjnie określonych, koniecznych w konkretnej sprawie do rozważenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Zarzut wytykający Sądowi I instancji popełnienie takiego uchybienia procesowego wymaga zatem ścisłego określenia kryteriów logicznego rozumowania lub zasad doświadczenia życiowego, którym Sąd ten uchybił podczas oceny dowodów, niesłusznie przyznając im odpowiedni walor, bądź odmawiając im wiarygodności lub mocy dowodowej. W niniejszej sprawie skarżący nie wykazali zaistnienia chociażby jednej przyczyny dyskwalifikującej w tym zakresie rozumowanie Sądu I instancji.

Tym samym Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne Sądu

I instancji w szczególności w zakresie publikacji, miejsca publikacji, spornego materiału prasowego, jego treści, czasu jego opublikowania, jego wpływu na naruszenie dóbr osobistych powódki i przyjmuje je za własne. Sąd Apelacyjny w pełni podziela również argumentację prawną przedstawioną w pisemnych motywach orzeczenia.

W polskim systemie procesowym obowiązuje zasada równości dowodów (środków dowodowych) rozumiana w ten sposób, że ustawodawca nie tworzy kategorii dowodów uprzywilejowanych, którym nadawałby z urzędu szczególną moc dowodową. Wszystkie zatem dowody podlegają swobodnej ocenie sędziowskiej na podstawie art. 233 k.p.c. § 1 k.p.c.

Z pisemnych motywów wyroku wynika, że podstawą ustaleń faktycznych były dowody w postaci: dokumentów (prywatnych i urzędowych), nagrań oraz zeznań świadków i pozwanej. Część faktów (treść publikacji) była pomiędzy stronami bezsporna lub została przez pozwaną przyznana (autorstwo artykułów). Wszystkie te dowody zostały przez Sąd Okręgowy uznane za wiarygodne i jako takie pozwoliły na zrekonstruowanie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sporu.

Z art. 327¹ § 1 k.p.c. wynika, że uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz wyjaśnienie jego podstawy prawnej w tym poprzez przytoczenie przepisów prawa. Na wskazanie podstawy faktycznej składa się ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności

i mocy dowodowej. Uznanie przez Sąd Okręgowy wszystkich przeprowadzonych

w sprawie dowodów za wiarygodne oznacza brak konieczności uzasadnienia takiego stanowiska, co wprost wynika z przytoczonego przepisu. Sąd – zgodnie z art. 327¹ § 1 k.p.c. nie musi bowiem odnosić się szczegółowo do każdego dowodu przedstawionego przez strony, ma natomiast obowiązek wyjaśnić jak ocenił materiał dowodowy

i wskazać którym dowodom dał wiarę oraz z jakich przyczyn nie dał wiary innym dowodom (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 roku, I CSK 197/18, LEX nr 2694594). Innymi słowy szczegółowego omówienia wymagają tylko te dowody, którym Sąd odmówił wiarygodności. Ustawodawca nie wymaga natomiast, żeby uzasadnienie wyjaśniało, dlaczego sąd uznał za wiarygodne i mające moc dowodową te dowody, na których się oparł.

Co istotne - Sąd ma przy tym obowiązek odnieść się w uzasadnieniu tylko do tych dowodów, które dotyczyły faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2000 roku, IV CKN 109/00, LEX nr 532102).

Tym samym zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. podniesiony przez pozwanych nie jest uzasadniony (pkt II.1.4. apelacji pozwanych ad. 1 i ad. 2 i pkt I.7. apelacji pozwanej ad.3).

Analizując zeznania świadków należy zauważyć, że świadkowie K. K. (2) i M. B. (protokół rozprawy k. 460-468, płyta CD k. 471)

w zasadzie niewiele pamiętali z przebiegu postępowania przetargowego za wyjątkiem tego, że byli członkami komisji przetargowej, a oferta (...) firmy została odrzucona z uwagi na rażąco niską cenę, stąd - wbrew twierdzeniom skarżących z zeznań tych świadków nie może nawet wynikać „inny obraz rzeczy” niż ten, ustalony przez Sąd Okręgowy. Z tych samych przyczyn trudno również zgodzić się z zarzutem, że stoją one w sprzeczności z zeznaniami J. M. (1) – biorąc pod uwagę skąpą treść tych zeznań w porównaniu z obszernością i szczegółowością zeznań J. M. (1).

Z kolei w świetle stwierdzenia przez Sąd I instancji naruszenia przez pozwaną J. H. (1) art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr.pras. – zeznania świadków: A. N. i R. C. (protokół rozprawy k. 460-468, płyta CD k. 471), którzy opisywali w nich swoją reakcję i działania podjęte już po pierwszych artykułach prasowych – nie są istotne z punktu prawidłowego rozstrzygnięcia sporu. Ocena poziomu i zachowania szczególnej staranności i rzetelności dziennikarza dokonywana jest bowiem na chwilę dokonywania publikacji (tak m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego

w Warszawie z dnia 4 grudnia 2019 roku, I ACa 657/18, Legalis). Pozwani nie mogą zatem bronić się podnosząc okoliczności ujawnione dopiero po tej dacie. Sąd Apelacyjny nie dostrzega w tej kwestii również sprzeczności w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego (zarzut z pkt II.1.1) apelacji pozwanych ad. 1 i ad.2). Jak wynika

z ustaleń poczynionych w sprawie, w okresie do końca 2018 roku pozwana J. H. (1) posiadała jedynie zweryfikowane informacje o rozpoczęciu przez (...)

w powodowej Spółce analizy „przedkontrolnej” (k.221) oraz o zarejestrowaniu sprawy

w Prokuraturze i podjęciu przez nią czynności procesowych (k.235), dysponowała również zawiadomieniem z dnia 18 września 2018 roku, skierowanym przez M. P. (1) do Prokuratury (k. 261). Analiza treści tych informacji i dokumentów nie dawała podstaw do formułowania takich zarzutów, które pojawiły się w materiałach prasowych co do ustawiania przetargów, nienależytego gospodarowania mieniem spółki itd. Oczywiście pozwana ad. 3 posiadała w tamtym czasie również informacje przekazane jej przez powódkę, w tym pismo skierowane do oferenta z G. w przedmiocie odrzucenia jego oferty wraz z uzasadnieniem tego stanowiska, jednakże wbrew obowiązkom dziennikarskim, w żadnej z publikacji nie wspomniała nawet o tych okolicznościach. Podobnie należało ocenić kolejne informacje gromadzone przez pozwaną ad. 3 w 2019 roku. Co istotne – M. P. (1) w obydwu kierowanych do Prokuratury zawiadomieniach (k. 251, k. 261) jako źródło informacji o rzekomych nieprawidłowościach w (...) podawała doniesienia prasowe. Prawidłowo zatem Sąd Okręgowy przyjął, że publikowane przez pozwanych informacje i zarzuty naruszające dobra osobiste powódki pochodziły od skonfliktowanego z zarządem (...) F. J., co obliżowało pozwanych do zachowania szczególnej ostrożności i dalszej ich weryfikacji w bardziej wiarygodnych i obiektywnych źródłach, czego w tej sprawie niestety zabrakło.

Poza tym, z zeznań tych świadków nie wynika, aby odkryli w Spółce konkretne nieprawidłowości w toku postępowania przetargowego, powzięli jedynie wątpliwości w tym zakresie, analizując na polecenie prezydenta dokumentację przetargową, które to wątpliwości ma ostatecznie rozwiązać wynik postępowania karnego. Nie jest również prawdą, że Sąd Okręgowy w ustaleniach pominął okoliczności wynikające z zeznań tych świadków jak również okoliczności wynikające z zeznań świadka P. S. (2) (k. j.w.), co wprost wynika z treści uzasadnienia wyroku (str. 26-27 i str. 28), co czyni zarzuty pozwanych niezasadnymi (pkt II.2 apelacji pozwanych ad. 1 i ad. 2 i pkt I 4.i 5. apelacji pozwanej ad. 3).

Przedstawiona przez Sąd Okręgowy analiza treści spornych publikacji prasowych w kontekście profilu działalności gospodarczej powodowej Spółki nie nasuwa wątpliwości co do tego, że przytoczone w uzasadnieniu publikacje naruszyły dobre imię i renomę (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z., podważając zaufanie mieszkańców

w związku z zarzucanymi w nich nieprawidłowościami w postępowaniach przetargowych, brakiem dbałości o finanse i brakiem kontroli ze strony organów nadzorczych i zarządczych.

Z oczywistych względów nie można uznać za wiążące w tej sprawie stanowisko Sądu Okręgowego rozpoznającego zażalenie pozwanych na postanowienie

w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia co do tego, że publikacje nie odnoszą się do przedmiotu działalności powodowej Spółki (postanowienie w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia k. 83-88, postanowienie wydane przez Sąd Okręgowy w sprawie (...)w wyniku rozpoznania zażalenia pozwanych k. 165, uzasadnienie k. 187-191). Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym zażalenie pozwanych nie ustalił bowiem tego przedmiotu, a postępowanie zabezpieczające ze swej istoty ogranicza się jedynie do zbadania kwestii unormowanych w art. 730⁽¹⁾k.p.c. Dlatego też na etapie postępowania zabezpieczającego nie można mówić o „wiązącym poglądzie prawnym”. Z art. 386 § 6 k.p.c. jednoznacznie wynika, że dotyczy on wyroku sądu drugiej instancji. W postępowaniu zabezpieczającym wydawane są natomiast postanowienia, a zażalenie przysługuje do innego składu sądu pierwszej instancji (art. 741 § 2 k.p.c.). To czyni zarzut pozwanej ad. 3 całkowicie bezzasadnym (pkt I.1.)

Stanowisko Sądu Okręgowego co do istnienia po stronie powódki legitymacji czynnej – nie zostało skutecznie zakwestionowane przez skarżących – treść publikacji jest pomiędzy stronami bezsporna, a dołączone do akt artykuły stanowią istotny element stanu faktycznego. Przedmiot działalności gospodarczej Spółki określają stosowane wpisy w dziale 3 KRS (k. 16). Realizowanie przez powódkę zadań wchodzących w zakres tego przedmiotu wymaga zawierania umów, w tym również w trybie udzielania zamówień publicznych. Treść spornych artykułów wprost odnosiła się do tej sfery funkcjonowania w obrocie gospodarczym Spółki, zarzucając konkretne nieprawidłowości.

W konsekwencji zarzuty pozwanych co do wadliwego uznania przez Sąd I instancji istnienia po stronie powodowej legitymacji czynnej należało uznać za chybione (pkt II.1.1. apelacji pozwanych ad. 1 i ad. 2 i pkt I.1. apelacji pozwanej ad. 3).

W odniesieniu do zarzutu z pkt II.1.3 lit.b i lit.c należy zauważyć, że dołączony do akt protokół pokontrolny Urzędu Zamówień Publicznych z dnia 5 listopada 2019 roku, sporządzony w wyniku przeprowadzonej kontroli doraźnej następczej (k. 316v.-327v.) wskazuje jedynie na trzy naruszenia, które wystąpiły w toku realizowania przez powódkę zadania pod nazwą „(...)”, konstatując, że jedynie te naruszenia mogły mieć (potencjalnie) wpływ na wynik postępowania. Co istotne, pozwana J. H. (1) publikując kolejne artykuły

(w okresie od sierpnia 2018 roku do grudnia 2018 roku) – z oczywistych względów nie dysponowała tym protokołem, a stawiane przez nią tezy o nieprawidłowościach w toku postępowania przetargowego stoją w sprzeczności z wynikami kontroli przeprowadzonej przez (...), który przecież nie stwierdził, że zidentyfikowane w czasie kontroli naruszenia miały wpływ na wynik przetargu, a jedynie to, że mogły mieć taki wpływ. Analizując wnioski pokontrolne należy również zauważyć, że stwierdzone przez (...) naruszenia, które mogły mieć wpływ na wynik przetargu zostały przez powódkę zakwestionowane w piśmie z dnia 20 listopada 2019 roku (k. 328-329v.). Określenie przez powódkę przedmiotu zamówienia jako „usługa” zamiast „roboty budowlane” – samo przez się nie świadczyło o wadliwym działaniu powódki, biorąc pod uwagę, jej argumentację przedstawioną w zastrzeżeniach do protokołu (...), możliwą różną interpretację przepisów prawa zamówień publicznych oraz to, że sam zakres prac do wykonania w ramach realizacji zamówienia wynikał z SIWZ i był zgodnie z przepisami opublikowany przez inwestora wraz z ogłoszeniem o przetargu. Odnośnie uchwały Rady Nadzorczej (k. 314v.-315), to z jej treści wprost wynika, że maksymalna kwota zamówienia (9.000.000 zł) dotyczyła trzech zadań (etapów) składających się na zadanie realizowane przez (...) pod nazwą „(...)”.

Niezrozumiały jest zarzut pozwanej ad.3 (pkt I.2) odnoszący się do kwestii braku wiarygodności dowodów z nagrań odtworzonych na rozprawie w dniu 14 maja 2021 roku, w sytuacji, kiedy po pierwsze dowód z tych nagrań został przeprowadzony na wniosek pozwanej i to ona dołączyła do akt płytę z nagraniami, po drugie pozwana - obecna na rozprawie podczas odtworzenia nagrań - nie kwestionowała ich wiarygodności i po trzecie - nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń co do formy przeprowadzenia tych dowodów, jak również odtworzonych treści co więcej jako dowód (pismo procesowe k. 217-219) (protokół rozprawy k. 484-489v., nagrania

k. 264). Kwestionowane dopiero na etapie postępowania apelacyjnego nagrania, zwłaszcza to z sesji Rady Miasta Z. - potwierdziło jedynie wnioski płynące z analizy treści artykułów prasowych, a mianowicie to, że publikacje, w których pozwana formułowała w odniesieniu do działalności PGK jako spółki miejskiej szereg zarzutów co do sposobu organizowania przetargów, zarządzania jej majątkiem, braku nadzoru – obiektywnie naruszyło dobra osobiste spółki, podważając zaufanie mieszkańców.

Wbrew zarzutom pozwanych – Sąd Okręgowy nie uznał zeznań pozwanej za niewiarygodne, wręcz przeciwnie – podkreślił, że są one w zasadzie zgodne z pozostałym materiałem dowodnym zebrany w sprawie. Pozwani natomiast pomijają kluczową kwestię, że w toku niniejszego procesu (jak również dotychczas w żadnym z postępowań karnych lub administracyjnych - przed (...)) nie udowodniono, że powódka wbrew prawu wybrała ofertę firmy (...) i odrzuciła ofertę (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. oraz że oferta (...) firmy była zawyżona, a właśnie tego dotyczyły formułowane przez J. H. (1) zarzuty w kolejnych publikacjach prasowych.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że przepisy ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku Prawo zamówień publicznych (dalej jako P.z.p.) (w wersji obowiązującej w dacie rozstrzygnięcia przez (...) przetargu na realizację zadania pod nazwą „(...)”), uchylonej z dniem 1 stycznia 2021 roku, odnoszące się do kwestii rażąco niskiej ceny obligowały zamawiającego do zwrócenia się do wykonawcy o udzielenie wyjaśnień, jeśli cena oferty wydała mu się rażąco niska w stosunku do przedmiotu zamówienia lub budziła wątpliwości zamawiającego co do możliwości wykonania przedmiotu zamówienia zgodnie z wymaganiami określonymi przez zamawiającego lub wynikającymi z odrębnych przepisów (art. 90 ust. 1 P.z.p.).

W orzecznictwie Krajowej Izby Odwoławczej zwrócono uwagę, że co prawda Prawo zamówień publicznych nie definiowało rażąco niskiej ceny, niemniej punktem odniesienia decyzji zamawiającego o odrzuceniu oferty na tej podstawie powinien być przedmiot zamówienia. Przyjęto, że rażąco niska cena to taka, która jest nierealistyczna, niewiarygodna w kontekście aktualnej sytuacji rynkowej (tak wyrok KIO z dnia 24 listopada 2017 roku, KIO 2373/17, LEX 2415554). Decydując się na realizację określonej inwestycji zamawiający z założenia dysponuje niezbędną dokumentacją projektową, w tym kosztorysem inwestorskim, z którego wynika przewidywany koszt wykonania poszczególnych robót i usług. Taki kosztorys – co wynika z ustaleń Sądu Okręgowego został dla spornego zadania opracowany przez pana P.. Stanowił on również podstawę do opracowania wniosku o dofinansowanie realizacji projektu, złożonego przez świadka J. do (...). Przewidywany przez inwestora koszt inwestycji był również niewątpliwie znany Radzie Nadzorczej w czasie procesowania uchwały zezwalającej zarządowi (...) na zawarcie umowy o wartości nieprzekraczającej 9.000.000 zł. Porównanie ceny z oferty (...) z wartościami wynikającymi z kosztorysu inwestorskiego i dokumentacji projektowej i stwierdzenie, że w sposób istotny odbiega ona od przyjętych założeń – obligowało powódkę do szczęścia postępowania wyjaśniającego w trybie art. 90 P.z.p. Niestety pozwana – wbrew obowiązkowi nałożonemu na nią w art. 12 ust. 1 Pr.pras. - w żadnym z artykułów nie poinformowała czytelników ani o przyczynach wszczęcia takiego postępowania, ani o jego wynikach, ani również o przyczynach, które legły u podstaw decyzji powódki o odrzuceniu oferty (...) firmy.

Obowiązujący wówczas art. 89 ust. 1 pkt 4 P.z.p. nakładał na zamawiającego nakaz odrzucenia oferty, w przypadku stwierdzenia, że zawiera ona rażąco niską cenę lub koszt w stosunku do przedmiotu zamówienia. Podobnie było w przypadku oferty, której treść nie odpowiadała treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia, z zastrzeżeniem art. 87 ust. 2 pkt 3 P.z.p. (art. 89 ust. 1 pkt 2 P.z.p.). Powódka powoływała się na treść tych przepisów jako podstawy decyzji o odrzuceniu oferty złożonej przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością już w piśmie z dnia 6 września 2018 roku, adresowanym do pozwanej J. H. (1), zawierającym żądanie sprostowania artykułu z dnia 29 sierpnia 2018 roku (pismo k. 30-32). Pomimo tego – w kolejnych artykułach powielano informacje o rzekomo ustawionych przetargach, niegospodarności Spółki sprowadzającej się do przyjęcia oferty firmy spod Z.. Co więcej – pozwana ad. 3 – wraz kolejnym pismem powódki datowanym na 10 października 2018 roku otrzymała również do wiadomości pismo powódki z dnia 23 października 2017 roku, adresowane do oferenta z G.,

w którym powódka szczegółowo wskazała podstawy faktyczne i prawne odrzucenia oferty pismo powódki z 10 października 2018 roku k. 35-37, pismo do (...) k. 25-29v.). Mając tę wiedzę – pozwana nawet nie podjęła próby przedstawienia w kolejnych artykułach wersji powodowej Spółki, w dalszym ciągu forsując tezy o nieprawidłowościach w organizowanych przez Spółkę przetargach, o przeplaceniu za realizację inwestycji i.t.d.

W ustalonym stanie faktycznym sprawy, którego pozwani – z przyczyn, o których była mowa powyżej – nie zdołali skutecznie zakwestionować, Sąd I nie naruszył norm prawa materialnego (w tym tych przepisów, które wymieniono w apelacjach pozwanych) i wywiódł prawidłowy wniosek o istnieniu podstaw do częściowego uwzględnienia powództwa w zakresie żądania dopelnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki. Dokonane zatem przez Sąd Okręgowy oceny prawne były w tym stanie rzeczy trafne i Sąd odwoławczy w całości je podziela.

Dla porządku należy przypomnieć, że naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany, czyli jest to równoznaczne z „błędem subsumpcji” (tak m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 15 października 2001 roku, I CKN 102/99, 28 maja 1999 roku, I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1998 roku, I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136), ewentualnie poprzez zastosowanie przepisów prawa materialnego do niewystarczająco precyzyjnie ustalonego stanu faktycznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 roku, I UK 164/11; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2003 roku, V CKN 1825/00 BSN-IC 2003/12). Nie jest możliwe – tak jak wywodzą ro pozwani ad.1 i ad.2 - równoczesne naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niezastosowanie, są to bowiem dwie różne, niepokrywające się formy naruszenia prawa, wymagające odrębnego wykazania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 roku I CSK 187/08). Zarzut błędnej wykładni przepisu oznacza de facto wadliwość rozumowania sądu dotyczące sfery prawnej ujawniające się w postaciach: błędnego przyjęcia, że istnieje jakaś norma prawna faktycznie nieistniejąca albo błędnego zaprzeczenia istnienia normy prawnej faktycznie istniejącej, ewentualnie błędnego rozumienia treści lub znaczenia normy prawnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r. II CKN 1293/00 OSNC 2004/2/27).

Na wstępie tej części rozważań należy podkreślić, że podmioty prasowe odpowiadają za swe zachowanie na zasadzie kumulatywnego zbiegu przepisów, - głównie kodeksu cywilnego Prawa prasowego, przy czym ten drugi akt prawny stanowi *lex specialis* względem unormowania kodeksowego (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1990 roku, II CR 1303/89, OSNC 1991, Nr 8–9, poz. 108).

W wyroku z dnia 18 , września 2019 roku, wydanym w sprawie IV CSK 297/18 (publ. LEX) Sąd Najwyższego zwrócił uwagę, że dobre imię osoby prawnej naruszają takie zarzuty, które - obiektywnie oceniając - przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę zaufania do niej, potrzebnego do realizacji zamierzonych przez nią celów w ramach prowadzonej działalności. Za tego rodzaju naruszenia uważa się formułowanie nieprawdziwych zarzutów dotyczących przykładowo niskiej jakości wytwarzanych produktów lub świadczonych usług, nierzetelnego wypełniania przez daną osobę prawną zobowiązań publicznoprawnych i prywatnoprawnych (nieuiszczanie podatków, składek na ubezpieczenie społeczne, niespłacanie kredytów bankowych lub innych długów), niewłaściwego traktowania pracowników (mobbing, zaleganie z wypłacaniem wynagrodzeń), niewłaściwego podejścia do klientów (niekulturalne traktowanie klientów, nierzetelne załatwianie skarg i reklamacji).

Oczywistym jest, że ochrona dóbr osobistych osób prawnych jest węższa niż w przypadku osób fizycznych, co wynika ze szczególnej konstrukcji tychże dóbr.

W przypadku osób prawnych nie można bowiem mówić o sferze wewnętrznej, zatem ma ona charakter niezależny od odczuć członków organów osoby prawnej, wymaga szczególnego uwzględnienia kontekstu sytuacyjnego, kręgu odbiorców zdarzenia, które miałyby naruszać dobra osobiste, i ich świadomości, a także realnego wpływu na

pozycję osoby prawnej w danej społeczności. Innymi słowy w przypadku osób prawnych kluczowym jest, jakie w istocie skutki w zakresie funkcjonowania całej osoby prawnej, w omawianym przypadku funkcjonowania w kręgu społeczności lokalnej miasta Z., mogłoby obiektywnie wywołać określone zachowanie (wypowiedzi prasowe) - w oparciu o takie kryterium, należało ocenić u osób prawnych poziom dolegliwości, o którym mowa powyżej, stanowiący o przekroczeniu granicy naruszenia dóbr osobistych.

Jak podniesiono wyżej, Sąd pierwszej instancji szczegółowo ustalił treść poszczególnych artykułów, wskazując które z nich - oceniając obiektywnie - naruszały dobra osobiste powódki. Z tą konstatacją Sąd Apelacyjny się w pełni zgadza.

Należy podkreślić, że zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe - prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Ochrona swobody wypowiedzi została zagwarantowana także w art. 10 ust. 1 EKPC. Przyjmuje się, że przepis ten nie tylko chroni swobodę, o której mowa, przed ograniczeniem ze strony państwa, ale i zobowiązuje to państwo do podejmowania działań mających na celu zagwarantowanie rzeczywistej możliwości realizacji tej swobody, w szczególności jej ochrony przez zagrożeniami ze strony osób trzecich (tak np. wyrok ETPC z dnia 29 lutego 2000 roku 39293/98, Fuentes Bobo p. Hiszpanii).

Trzeba jednak pamiętać, że swoboda wypowiedzi nie jest prawem nieograniczonym, wręcz przeciwnie. Zgodnie z art. 10 ust. 2 EKPC wolność ta pociąga za sobą również obowiązki i odpowiedzialność. W art. 10 ust.2 zostały bowiem określone warunki dopuszczalności ingerencji państwa w swobodę wypowiedzi. Możliwość dokonywania takiej ingerencji musi przede wszystkim wynikać z przepisów prawa. W orzecznictwie (...) podkreśla się, że ważną kwestią jest również to, czy dziennikarze korzystający z wolności wypowiedzi wypełnili wynikające z niej obowiązki, to znaczy, czy:

1) działali w dobrej wierze,

2) dostarczyli wiarygodnych i precyzyjnych wiadomości, które mają potwierdzenie w faktach,

3) postępowali zgodnie z etyką dziennikarską (por. np. wyroki z: 7 maja 2002 roku, 46311/99, McVicar p. Zjednoczonemu Królestwu; 17 grudnia 2004 roku, 33348/96, Cumpăna i Mazăre p. Rumunii; wyrok Wielkiej Izby z 7 lutego 2012 roku, 39954/08, Axel Springer AG p. Niemcom). Równocześnie w orzecznictwie (...) wielokrotnie podkreślano, że w sytuacji, w której z jednej strony dowody prawdziwości okazały się niewystarczające, a z drugiej publikacja dotyczyła istotnej kwestii publicznej, najważniejsze staje się sprawdzenie, czy autor działał profesjonalnie i w dobrej wierze (tak. m.in. wyroki z dnia: 24 listopada 2009 roku, 25367/05, Flux p. Mołdawii/7; 19 kwietnia 2011 roku, 3316/04, Bozhkov p. Bułgarii; 19 kwietnia 2011 roku, 22385/03, Kasabova p. Bułgarii). Kluczowe jest wówczas stwierdzenie, czy m.in. osoba ta przeprowadziła w rozsądnym zakresie badania prawdziwości zarzutu, który zamierzała rozpowszechnić, oraz czy informacje te zostały zaprezentowane w odpowiednio wyważony sposób i czy ich bohater miał szansę się bronić przed oskarżeniami (tak m.in. wyroki z dnia: 4 października 2016 roku, 44436/13, Dorota Kania p. Polsce/2; 13 czerwca 2017 roku, 58781/13, Arnarson p. Islandii; wyrok Wielkiej Izby z 27 czerwca 2017 roku, 17224/11, Medžlis Islamske Zajednice Brčko i inni p. Bośni i Hercegowinie).

Należy pamiętać, że art. 12 ust. 1 Pr.pras. wymaga od dziennikarzy nie staranności ogólnie przyjętej, ale staranności szczególnej, tj. kwalifikowanej, nadzwyczajnej. Jest zarazem prawnym standardem dla dziennikarzy wkraczających w obszar informowania o sprawach społecznie doniosłych (tak Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 18 lutego 2005 roku III CZP 463/04, OSNC 2005, Nr 7–8, poz. 114; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2003 roku, I CKN 463/01, OSP 2004, Nr 2, poz. 22, A. Pązik „Wyłączenie bezprawności naruszenia dobra osobistego na podstawie interesu społecznego”, Warszawa 2014, str. 283, 295; J.Sieńczyło-Chlabicz, M.Nowikowska, [w:] J Sieńczyło-Chlabicz (red.), Prawo mediów, Warszawa 2015, str. 143).

W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że spełnienie tego wymogu wraz z wymogiem szczególnej rzetelności, stanowi fundamentalne i kluczowe kryterium oceny postawy dziennikarza, stanowiące kamień węgielny prawa

prasowego. Tylko bowiem dziennikarz szczególnie staranny i szczególnie rzetelny ma szansę realizować misję prasy – postulat prawdziwego opisu zjawisk, z zachowaniem zasad współżycia społecznego, w interesie społeczeństwa i państwa (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1987 roku, II CR 269/87, OSNC 1989, Nr 4, poz. 66; W. Orzewski, *Wydawca i prawo*, s. 35; B. Michalski, *Podstawowe problemy*, s. 79–81; E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi*, s. 57–59). Nie jest zatem zgodne z prawem działanie przez dziennikarza opisującego rzeczywistość w interesie społecznym, bez dochowania wymogów szczególnej staranności i rzetelności. Rolą prasy nie jest informowanie o potencjalnych nieprawidłowościach, lecz opisywanie rzeczywistości. Społeczeństwo ma prawo do prawdziwej informacji, rzetelnej, a nie niesprawdzonej, pochopnej, opartej na błędnych ustaleniach czy często przypuszczeniach i skojarzeniach. W orzecznictwie i literaturze trafnie przyjęto, że nieprawda sprzeniewierza się idei wolności wypowiedzi, deprecjonując samą jej istotę. Inne rozumienie swobody wyrażania poglądów, w tym prawa do krytyki, wyrażałoby aprobatę dla stałego obniżania kulturowych standardów oraz redukcji poziomu przyzwoitości, wrażliwości i odpowiedzialności (tak m.in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 czerwca 2004 roku, V KK 70/04, OSNK 2004, Nr 9, poz. 86; J.Sobczak, *Prawo prasowe*, str. 545–555; K. Świącicka, *Kryterium społecznie uzasadnionego interesu*, str. 104).

Nie negując tego, że co do zasady sporne publikacje prasowe dotyczyły tematyki ważnej z punktu widzenia interesu lokalnej społeczności, dotyczyły bowiem spółki miejskiej i jej mienia - to w świetle ustaleń Sądu Okręgowego - działaniu pozwanej J. H. (1), która jest ich autorką, nie sposób przypisać należytej staranności i rzetelności w rozumieniu art. 12 ust. 1 Pr.pras. Wszystkie zakwestionowane przez Sąd Okręgowy artykuły nie przedstawiają bowiem obiektywnego opisu wszystkich okoliczności sprawy, ograniczając się jedynie do wersji jednej strony (prezentowanej przez świadka F. J.). Autorka artykułów nawet nie podjęła próby opisanego pełnego stanu faktycznego – mimo, że już w październiku 2018 roku dysponowała pismem powódki zawierającym szczegółowe uzasadnienie przyczyn odrzucenia oferty firmy z G., nie przedstawiła wszystkich faktów istotnych z punktu widzenia poruszanych tematów i doniosłości postawionych w publikacjach zarzutów. Przekazała natomiast informacje w sposób selektywny i tendencyjny - w celu wywołania u czytelników negatywnego wrażenia, że powódka jest spółką wadliwie zarządzaną, łamiącą prawo zamówień publicznych i marnotrawiącą mienie miejskie. Okoliczność, że zdecydowana większość artykułów ukazała się w okresie kampanii poprzedzającej wybory samorządowe w 2018 roku niewątpliwie świadczy o tym, że w rzeczywistości celem tych publikacji było także zdyskredytowanie powódki (spółki miejskiej) jako podmiotu powiązanego z urzędującym prezydentem Z., ubiegającym się w tych wyborach o kolejną kadencję. Podnieść przy tym należy, że informacja niepełna i wybiórcza jest w istocie nieprawdą. W orzecznictwie - wielokrotnie zwracano uwagę, że przemilczenie istotnych faktów, z zamiarem osiągnięcia wybranego przez dziennikarza celu, jest nieuczciwe i nie ma nic wspólnego z rzetelnym dziennikarstwem. Sąd Okręgowy słusznie uznał, że już na etapie zbierania materiałów do spornych artykułów pozwana ad.3 nie dochowała nawet najmniejszej miary staranności i rzetelności dziennikarskiej. Samo przekonanie dziennikarza o prawdziwości publikowanych informacji nie spełnia wymagań z art. 12 ustawy Prawo prasowe (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28 kwietnia 2018 roku, V ACa 447/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30 września 2016 roku, VI ACa 390/15). Takie postępowanie, w ocenie Sądu Apelacyjnego świadczy o naruszeniu obowiązku dziennikarskich standardów z art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe w stopniu istotnym. W konsekwencji – stanowisko Sądu Okręgowego, że pozwani przekroczyli granice wolności wypowiedzi, którą wyznaczało prawo powódki do ochrony renomy i dobrego imienia – jest jak najbardziej prawidłowe.

Jak wcześniej podniesiono - zarówno w polskim systemie prawnym jak i w systemie europejskim - prawo wolności prasy i swobody wypowiedzi nie są wartościami bezwzględными i niczym nieograniczonymi. Odpowiedzialność za słowo wymaga, aby dziennikarz dochował pewnych, określonych prawem standardów i nie naruszał w sposób bezprawny dóbr osobistych innych podmiotów – bohaterów publikacji.

W ustalonym w sprawie stanie faktycznym Sąd I instancji prawidłowo stwierdził, że pozwani odpowiadają za naruszenie dóbr osobistych powódki na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c. w związku z art. 43 k.c. i art. 12, 37 i 38 ustawy Prawo prasowe. Oceniając stopień winy pozwanych - należy zauważyć, że publikacje, których nie oparto na wiarygodnych źródłach, lecz przygotowano z rażącym uchybieniem dziennikarskiej staranności i rzetelności, trzeba

traktować jako wyraz złej woli pozwanych, chęci zdyskredytowania powódki w opinii społeczności lokalnej. Były również następstwem bezrefleksyjnego dążenia do wywołania zainteresowania artykułami, sensacji i zwiększenia ich poczytności. Postępowanie pozwanych było zatem przejawem umyślnego, zawinionego działania.

W odniesieniu do sformułowanych w apelacjach strony pozwanej zarzutów naruszenia norm prawa materialnego należy przypomnieć, że jeżeli rozpowszechniony materiał zawiera informacje, a zatem fakty podlegające wartościowaniu jako prawda-falsz, to co do zasady informacje te muszą spełniać kryterium zgodności z prawdą i to zgodności rozumianej całościowo, a nie do wyrwanych z kontekstu okoliczności czy zdarzeń, które mogą oddawać półprawdę, ale też odpowiednio dobrane - kształtować obraz rażąco nieprawdziwy. Przedstawienie naruszających cudze dobra osobiste informacji nieprawdziwych nie mieści się w granicach dopuszczalnej swobody wypowiedzi (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 stycznia 2020 roku, IV CSK 683/18, Legalis). Odpowiedzialność dziennikarza nie ogranicza się tylko do dosłownej treści materiału prasowego. Przyjmuje się, że równoznaczne z zarzutami wypowiedzianymi wprost są stawiane w publikacjach „wymowne” pytania, niedopowiedzenia, aluzje, sugestie itd. W tym kontekście nie ma znaczenia, że niektóre z zarzutów sformułowanych w spornych publikacjach były opatrzone pytańnikami.

Istotne jest to, że w spornych artykułach pozwana ad.3 w sposób świadomy zataiła część faktów związanych z przyczynami odrzucenia oferty firmy z G.

i wyboru oferty firmy (...). Z żadnego z artykułów nie wynika również fakt, że do przetargu przystąpiły wyłącznie te dwie firmy (innych ofert w tym przetargu nie zgłoszono). W spornych publikacjach autorka dokonuje oceny odnośnie postępowania powódki, operując zatem półprawdami i manipulując rzeczywistością. Chociaż podaje fakt wyboru oferty (...) firmy, to jednak nie przedstawia rzeczywistych przyczyn tego stanu i nawet nie zadaje sobie trudu, aby zweryfikować informacje w tym zakresie, które dotarły do niej od F. J. i ewentualnych innych anonimowych informatorów. Co istotne, dysponując już w październiku 2018 roku treścią pisma powódki, w którym szczegółowo uzasadniła odrzucenie ofert firmy(...) – nie podała tych okoliczności do publicznej wiadomości. Równocześnie redakcja Tygodnika, odmawiając zamieszczania stosowanych sprostowań wpisywała się w tendencyjny, jednostronny przekaz kierowany do opinii publicznej. Brak weryfikacji publikowanych wiadomości na temat postępowania powódki w wiarygodnych źródłach oznacza, że autorka oparła swoje tezy i zarzuty nie o fakty, ale o pogłoski i przypuszczenia. Trafnie zatem Sąd Okręgowy uznał, że napisała sporne artykuły pod „z góry założoną tezę” o ustawianiu przetargów i nienależytym gospodarowaniu mieniem publicznym jak również o łamaniu prawa zarówno przez powodową Spółkę jak i jej organy zarządcze i nadzorcze.

Dla oceny spełnienia kryteriów szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji, innymi słowy dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości. Dziennikarz ma obowiązek sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji.

Z kolei, na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 maja 2019 r., VI ACa 1674/17, Legalis).

Podzielając tezy przywołanych orzeczeń - Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym apelacje pozwanych uznał, że pozwana ad. 3 naruszyła obowiązki określone art. 12 Prawa prasowego. W związku z tym stanowisko Sądu Okręgowego, że sporne publikacje naruszyła dobra osobiste powódki, a pozwani nie dochowali szczególnej staranności i rzetelności, o jakiej mowa w art. 12 ustawy Prawo prasowe było w ustalonym w sprawie stanie faktycznym ze wszech miar trafne.

Jak już wcześniej wskazano - dobre imię, godność, renomę osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając przypisują jej niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować m.in. utratę do niej zaufania potrzebnego do wykonywania działalności zawodowej czy publicznej, podważając jej wiarygodność jako uczestnika profesjonalnego obrotu gospodarczego.

W tym kontekście prawidłowe było także stanowisko Sądu Okręgowego, co do miejsca publikacji nakazanego oświadczenia, to jest na drugiej stronie Tygodnika (...). Należy zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy wskazywał, że w sytuacji, gdy już na okładce pisma znajduje się odniesienie do danego artykułu, a nawet jego częściowa treść, to przeproszenie może zostać nakazane także na wcześniejszej stronie niż miejsce publikacji spornego tekstu, nawet na stronie pierwszej (np. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 roku, II CKN 226/01, Legalis; z dnia 27 września 2018 roku, I CSK 581/17, Legalis).

W tej sprawie Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, zaś działanie pozwanych było bezprawne, a jednocześnie zawinione, ponieważ doszło do rażącego uchybienia zasadom rzetelności i staranności dziennikarskiej, co zresztą wprost wynikało z zeznań autorki artykułów. Nie ulega wątpliwości, że nie doszło do żadnej weryfikacji przez pozwanych, w tym dziennikarki pozyskanych od F. J. informacji.

Publikacje miały niewątpliwie wywołać sensację, wpłynąć na wyniki wyborów samorządowych, a oparte zostały jedynie na niezweryfikowanych informacjach. Do dzisiaj Prokuratura nie wszczęła fazy postępowania ad personam. Nikomu nie postanowiono żadnych zarzutów, korzystny dla oceny działalności powódki jest również protokół pokontrolny (...).

Ocena działań i zaniechań pozwanych prowadzi do wniosku o ich winie w związku z naruszeniem dóbr osobistych powódki, z zastrzeżeniem, że chodzi zarówno

o winę nieumyślną jak i umyślną w każdej postaci. Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że w ustalonym w sprawie stanie faktycznym mamy należało przyjąć istnienie po stronie pozwanych co najmniej niedbalstwem, skoro pozwana ad. 3 po pierwsze nie dokonała przed datą kolejnych publikacji weryfikacji pozyskanych od F. J. informacji, a po drugie w ogóle w materiałach prasowych zaniechała przedstawienia wersji strony powodowej. Jak wcześniej wskazano powódka w toku procesu wykazała zaistnienie naruszenia jej dóbr osobistych w postaci renomy, dobrego imienia. Przyjmując, że spółka jest spółką miejską i działa na rynku lokalnym – naruszenie to było dotkliwe dla powódki w czasie rzeczywistym. W konsekwencji spełnione zostały przesłanki do zasądzenia kwoty pieniężnej na cel społeczny. Co do zasady roszczenie majątkowe w tych okolicznościach podlegało więc uwzględnieniu.

W sprawie nie doszło do naruszenia ani art. 6 ust. 1 Pr.pras. ani art. 41 Pr.pras. Pierwszy z tych przepisów adresowany jest do prasy (a nie do Sądu) i obliguje ją do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Z kolei art. 41 Pr.pras. stanowi, że publikowanie zgodnych z prawdą i rzetelnych sprawozdań z jawnych posiedzeń Sejmu, Senatu i organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz ich organów, a także publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 i pozostaje pod ochroną prawa; przepis ten stosuje się odpowiednio do satyry i karykatury. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 lipca 2009 roku (III KK 52/09 OSNKW 2010/1/2) - granicami legalności krytyki w rozumieniu art. 41 Pr.pras. jest rzetelne i zgodne z zasadami współżycia społecznego przedstawienie krytycznej oceny. Przedstawienie ujemnej opinii w sposób złośliwy, tendencyjny, w niedopuszczalnej formie wykracza poza granice ochrony określonej przez ten przepis, stanowiąc czyn zabroniony. Dziennikarz, który ma prawo negatywnej oceny każdej działalności, nie jest zwolniony od obowiązku zachowania odpowiedniej formy krytyki. Naruszenie tej formy rodzi odpowiedzialność zarówno karną, jak i cywilną, nawet jeżeli z merytorycznego punktu widzenia dziennikarz miał rację. Treść tego przepisu rozwinął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 września 1999 roku (III CKN 939/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 56), stwierdzając, że działanie dziennikarza zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 12 ust. 1 Pr.pras., tj. z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu oraz wykorzystywaniu materiałów prasowych, nie może odbierać prawa do, opartego na art. 24 § 1 k.c., sprostowania nieprawdziwych, naruszających cześć zarzutów. Ten pogląd należy również odnieść do publikacji naruszających dobra osobiste osób prawnych. W tym kontekście należy dodać, że

naruszenie przez dziennikarza obowiązku ochrony dóbr osobistych upoważnia osobę pokrzywdzoną - nawet wówczas, gdy dziennikarz zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych - do skutecznego poszukiwania tej ochrony na drodze sądowej. Potwierdza to przepis art. 37 Pr. pras., stanowiąc, że do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Jak słusznie uznał Sąd Okręgowy w świetle ustalonych okoliczności sprawy – sporne publikacje autorstwa pozwanej ad.3 były tendencyjne i nie przedstawiały pełnego obrazu stanu rzeczy tym samym - nie mogą one zostać uznane za dozwoloną krytykę działalności publicznej powódki w rozumieniu przytoczonego przepisu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego chybiony jest także zarzut naruszenia art. 6 k.c., które w ocenie skarżących polegać ma na uznaniu, że powódka nie sprostала obowiązkowi wykazania, iż doszło do naruszenia jej dóbr osobistych. Powołany przepis statuuje zasadę rozkładu ciężaru dowodu, stanowiąc, iż ten, kto powołuje się na przysługujące mu prawo, żądając świadczenia od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty uzasadniające to żądanie. Podstawowym obowiązkiem stron procesu jest zatem wskazanie dowodów na poparcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, z których wywodzą swoje roszczenia i zarzuty. Ewentualne uchybienie przez stronę obowiązkowi spoczywającemu na niej z mocy tego przepisu nie uzasadnia jednak zarzutu naruszenia art. 6 k.c. przez sąd. Okoliczność, czy strona wywiązała się ze swojego obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, nie należy bowiem do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., lecz stanowi aspekt mieszczący się już w domenie przepisów procesowych (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 13 czerwca 2000 roku, V CKN 64/00, LEX nr 40838; z dnia 16 maja 2003 roku, I CKN 389/01, LEX nr 82281; z dnia 8 listopada 2005 roku, I CK 178/05, LEX nr 220844).

Końcowo należy podnieść, że zasądzona przez Sąd Okręgowy w wyroku kwota na cel społeczny, nie jest kwotą wygórowaną i w ocenie Sądu Apelacyjnego jest adekwatna do dokonanego naruszenia oraz rozmiaru strat wizerunkowych powódki. Nie można również uznać, że stanowi ona dla pozwanych nadmierną dolegliwość, mając na uwadze to, że są oni zobowiązani do jej zapłaty solidarnie. Pozwani nie wykazali, że zasądzona na cel społeczny kwota (łącznie 14.000 zł) jest nieodpowiednia, zważywszy na doznaną przez powódkę krzywdę wynikłą z naruszenia jej dóbr osobistych oraz w sposób obiektywny narusza wskazane w art. 448 k.c. kryteria, którymi powinien kierować się sąd określając wysokość kwoty zadośćuczynienia lub kwoty przeznaczonej na cel społeczny, a tylko w takich przypadkach uzasadniona i zarazem dopuszczalna jest ingerencja Sądu II instancji w wysokość zasądzonej kwoty. Poza tymi sytuacjami - weryfikacja stanowiska Sądu Okręgowego stanowiłaby nieuprawnione wkroczenie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego.

Wyrok Sądu Okręgowego na podstawie art. 350 § 1 k.p.c. podlegał z urzędu sprostowaniu w zakresie pomyłonej numeracji zawartych w nim poszczególnych rozstrzygnięć.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze przedstawione argumenty i w oparciu o przytoczone przepisy - Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanych.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje swoje uzasadnienie w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Zasądzone od pozwanych na rzecz powódki kwoty obejmują wynagrodzenie jej pełnomocnika – radcy prawnego w postępowaniu drugoinstancyjnym.

Agnieszka Jurkowska-Chocyk